

Triumf Płudowskiego, sukcesy nowych radnych. 10 największych wygranych wyborów w Łukowie



strona 3

Natalia Nurzyńska. Łukowianka z tytułem miss

Łukowianka wywalczyła zieloną kartę uprawniającą do udziału w ogólnopolskim półfinale Polska Miss 2024



strona R6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

30 kwietnia - 6 maja 2024 r. nr 18 (1007) Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Kuzynka, chrześnica żony, dzieci radnych

Czytelnik: Osiak stworzył folwark w Urzędzie



Mariusz Osiak
wójt gm. Łuków



Renata Bieniek
dyrektorka ZS w Zalesiu
(kuzynka wójta)

Barbara Korczak
rodzona siostra Marzeny Osiak żony wójta



Magdalena Beczek
dyrektorka żłobka "Małuch"
(chrześnica żony wójta)

Natalia Korczak
pracownik Gminnego Zespołu Oświatowego
(siostrzenica żony wójta)

Dorota Beczek
pracownik żłobka "Małuch"
(mąż Doroty jest rodzonym bratem męża Magdaleny)



Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków

Czy wszyscy ci, którzy mają powiązania rodzinne z osobami zajmującymi stanowiska publiczne w lokalnym samorządzie, muszą szukać pracy za granicą, gminy, powiatu, kraju?

STRONA 8

Lista jest długa. Najwięksi przegrani w wyborach do Rady Powiatu

STRONA 4

Artur Czubaszek będzie przewodniczącym Rady Miasta Łuków

STRONA 5



Marcin Kurek: Mój cel to stworzenie atmosfery zaufania i współpracy między Urzędem a społecznością



STRONA 21

Ryszard Szczygieł: Liczyłem w myślach na poprawę wyniku, ale nie spodziewałem się aż takiego sukcesu

STRONA 17

Wojskowy śmigłowiec zerwał linię energetyczną podczas lotu nad powiatem

STRONA R5

Padła ofiarą oszustów, straciła 77 tys. zł

STRONA 7

R E K L A M A

visionoptyk
Bliżej Ciebie

**BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU**

Łuków, ul. Zdanowskiego 11b, tel. 600 237 573
godz. otwarcia: PON - PT 9:00 do 17:00

**POMOŻĘ ZAKUPIĆ
I SPROWADZIĆ AUTO Z USA**
TEL. 608 34 33 00

Za usługę wystawiam fakturę VAT lub paragon. Bardzo niska prowizja

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

R E K L A M A

AUTO JAREK

od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patrik Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magda1ta@gazeta.pl

Sport
Mateusz Polynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy,
os. Unitów Podlaskich 17
(piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński,
al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph,
ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń ,
ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy
i Kwiaty Iwona Burdach,
Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzemieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik,
ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wylączeń

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Muzeum w Woli Okrzejskiej zaprasza na imprezę „Urodziny Henryka Sienkiewicza z Funduszami Europejskimi”

„Urodziny Henryka Sienkiewicza z Funduszami Europejskimi” zaplanowano na niedzielę, 5 maja w Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej.

Program uroczystości:

13.00 - Koncert kameralny:
Jacek Szymański – tenor, Rafał Le-
wandowski – fortepian

14.15 - Występy laureatów II
Powiatowego Konkursu Prozy Hen-
ryka Sienkiewicza „MALOWANIE
SŁOWEM”

15.30 Pieśni rycerskie: Krzysztof
Kuczyński – śpiew, Łukasz Makow-
ski - lutnia 16.00 Pojedynek na
szable: Tomasz Abramski, Dariusz
Bielecki;

Atrakcje przewidziane dla gości
to: obóz husarski, tor łuczniczy, gry
i zabawy przygotowane przez Fun-
dację Chorągiew Jazdy Rzeczypo-
spolitej, bezpłatne warsztaty gar-
carskie, stoisko KGW z Zakępia,
Urząd Marszałkowski Wojewódz-
twa Lubelskiego – stoisko Funduszy
Europejskich, bezpłatne zwiedzanie
Muzeum.

mo



Warto przyjechać 5 maja do Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej

Obchody 233. Rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja

ŁUKÓW: W piątek, 3 maja od-
będą się uroczyste obchody 233.
Rocznicy Uchwalenia Konstytu-
cji 3 Maja. Rozpoczną się o godz.
9 mszą św. w intencji Ojczyzny
sprawowaną w Kolegiacie pw.
Przemienienia Pańskiego w Łu-
kowie. Następnie pod tablicą
upamiętniającą uchwalenie Kon-
stytucji 3 Maja przed Powiatowy-
m Urzędem Pracy odbędą się:
wystąpienia okolicznościowe,
część artystyczna przygotowana

przez Łukowski Ośrodek Kultu-
ry, pokaz musztry klas mundu-
rowych z Zespołu Szkół im. W.
Tatarkiewicza w Radoryżu Smo-
lanym, składanie wieńców i wią-
zanek, występ Orkiestry Dętej
Towarzystwa Muzycznego im.
A. Próchniewicza w Łukowie.
Uroczystości zakończą XXXI Łu-
kowskie Uliczne Biegi 3-cio Ma-
jowe, które rozpoczną się o godz.
11.30 na ul. Zdanowskiego.

mo

Co, gdzie, kiedy?

MAJ 5 NIEDZ.
ŁOK zaprasza na Giełdę Kolekcjonerów
i miłośników staroci w niedzielę, 5 maja
od godziny 10 w sali widowiskowej ŁOK.

MAJ 9 CZW.
Wieczór komediowy Stand-up: Michał
Kutek w ŁOK, godz. 19, dla widzów od 16 r.
życia. Bilety 60 zł online na platformie
kupbilecik.pl

Zawody Wędkarskie Osób Niepełnosprawnych „IV Puchar Niedźwiedzia”

W niedzielę, 12 maja w Łu-
kowie nad Zalewem Zimna
Woda odbędą się Ogólnopols-
kie Zawody Wędkarskie Osób
Niepełnosprawnych „IV Pu-

char Niedźwiedzia”. Organi-
zatorzy: PZW Łuków Miasto/
OKS PZW w Lublinie, PZW
Okręg Lublin.

mo

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA
- LASEROTERAPIA
- ZACHOWAWCZA
- RTG
- CHIRURGIA
- WYBIELANIE
- STOMATOLOGICZNA
- BEZPŁATNE PRZEGŁĄDY
- PROTETYKA
- OKRESOWE

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48
TEL. 601 804 799

OFERTY PRACY ŁUKÓW

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kucharza, Łuków	0,5	2 121,00 zł	u
Sprzedawca/ kasjer, Wojcieszów/ OSAKA	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łuków/ Lumiko	1	4 670,00 zł	u
Pracownik budowlany, Stanin/ Kazana	1	7 000,00 zł	u
Brygadzysta, Stanin/ Kazana	1	10 000,00 zł	u
Sprzedawca, Jeleniec, Stanin/ Gulik		6 000,00 zł	z
Sekretarka notarialna, Łuków	1	4 242,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łuków	1	4 242,00 zł	u
Robotnik budowlany, Łuków/ Jar – Bud	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/ ANTI	1	5 900,00 zł	u
Dekarz, Wola Burzecka	1	4 300,00 zł	u
Stażysta, Łuków/ Prokuratura Okręgowa	1	4 500,00 zł	u
Operator wężła betoniarzkiego, Łuków/ POLBRUK	1	4 500,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Składamy serdeczne podziękowania

wszystkim pracownikom SPOZ Łuków,

którzy opiekowali się

Ś.P. Wiesławą Derewiecką-Kucińską

w ostatnich chwilach jej choroby.

Szczególne słowa uznania za okazane
zrozumienie i współczucie kierujemy
do pracowników Oddziału Wewnętrznego
z Intensywną Opieką Kardiologiczną.

Krzysztof Kuciński z Rodziną

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GINA ADAMÓW:

755 31 67

GINA KRZYWDA:

755 10 06

GINA SEROKOMLA:

755 45 02

GINA STANIN:

798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wydów gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Zielony Gaj 500 398 889

Triumf Płudowskiego, sukcesy nowych radnych. 10 największych wygranych wyborów w Łukowie

Poznaliśmy wyniki kwietniowych wyborów w Łukowie. W wyścigu fotel burmistrza zwyciężył Piotr Płudowski, jest to jednak niejedyny wygrany. Redakcja Wspólnoty Łukowskiej przygotowała dla Was ranking dziesięciu największych wygranych.

Patryk Pytlak



Piotr Płudowski to zdecydowanie największy zwycięzca kwietniowych wyborach. W pierwszej turze wyborów na burmistrza Łukowa zdobył ponad 60 proc. głosów. Tym samym dokonał historycznego wyniku i jako pierwszy burmistrz wygrał wyścig o fotel bez dogrywki



Łukasz Bober w 2018 roku mandat radnego objął po tym, jak burmistrzem Łukowa został Piotr Płudowski. Podczas kwietniowych wyborów uzyskał jeden z najlepszych wyników w mieście. Łukasz Bober zdobył równo 500 głosów, a w nagrodę będzie szefem klubu Alternatywy w mieście



Emilia Chruściel to jedna z większych niespodzianek kwietniowych wyborów. Startująca z czwartej pozycji z list PiS uzyskała mandat, zdobywając 217 głosów. To lepszy wynik niż inni bardziej doświadczeni radni tacy jak Grzegorz Gomoła czy Jarosław Okliński



Piotr Płudowski mówił, że liczy, że mandat radnej w okręgu nr 3 zdobędzie kobieta. W wyścigu stanęły pomiędzy sobą Ewa Kłusek, Monika Jędrzejkowska oraz Maria Wiąckiewicz. Najlepsza okazała się Jędrzejkowska, która zdobyła 231 głosów



Nie udało się w 2018 roku, udało się w 2024. Maciej Kazana, bo o nim mowa to lider Alternatywy w okręgu nr 1. W „północnej” części miasta Kazana zdobył 390 głosów, co okazało się drugim najlepszym wynikiem w tym okręgu. Lepszy był tylko Bartłomiej Bryk



Bartłomiejowi Brykowi na pocieszenie po porażce w wyścigu o fotel burmistrza Łukowa pozostało chwalić się najlepszym wynikiem wśród kandydatów na radnych. Na Bryka swój głos oddało 565 głosów. Analogicznie na Piotra Płudowskiego, kandydata do rady miasta - 528



Marcin Mościcki zdobył 281 głosów w okręgu nr 3. To nie mały sukces zważywszy na to, że na liście PiS znalazł się również sekretarz powiatu Jerzy Siwiec, na którego zagłosowało ponad 100 osób mniej niż na Mościckiego



Doktor Tomasz Świniarski, startując z pozycji nr 4 prześcignął w wyścigu o mandat wieloletniego radnego Jarosława Oklińskiego. Świniarski zdobył 137 głosów. Godne pochwały jest to, że doktor zadeklarował, że swoją dietę radnego przekaza na cele społeczne



Przed Arturem Czubaszek stało nie lada wyzwanie. Zastąpić Mariusza Chudka. I o dziwo to mu się udało! Artur Czubaszek w okręgu nr 1 zdobył 307 głosów. Jego dobry wynik poskutkowało tym, że Razem Ponad Podziałami z „północnej” części miasta wprowadza do rady dwóch radnych



Na 10 miejscu w naszym zestawieniu zdecydowaliśmy sklasyfikować Zygmunta Celińskiego, jako przykład tego, że „stara gwardia” PiS-u w Łukowie ma się dobrze. Celiński zdobył 337 głosów (trzeci najlepszy wynik w swoim okręgu). Dobre wyniki zdobyli również otwierający listy PiS w okręgu nr 2 i 3 Artur Gałach (394) oraz Krzysztof Jodełko (423). Celińskiego wyróżniliśmy za to, że nie otwierał list

AUTOPROMOCJA

**ODWIEDŹ
NASZ
PORTAL**

Lukow24.pl

**SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOŁAWETĄ**

www.spid-szkolenia.pl

UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM
koparko-ładowarki,
podestu, wózka widłowego

693 485 582

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

DDD
DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

Znajdź nas na Facebooku

FUH RESŁAW buduj z nami!

GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE

PROMOCJA ELEKTROINARZĘDZI HARD

608 410 646, 790 744 468

Bartniccy
KAMIENIARSTWO

605 982 707 665 548 366

Kamieniarstwo nagrobkowe
- Nagrobki, pomniki pamiątkowe
- Rzeźby, wizerunki grawerowane

Kamieniarstwo budowlane
- Blaty, parapety
- Schody, kominki

www.bartniccy.pl

Czerśl 33, 21-400 Łuków

Kamieniarstwo Bartniccy

Lista jest długa. Najwięksi przegrani w wyborach do Rady Powiatu

W każdych wyborach znajdują się osoby, które odnoszą największe sukcesy oraz te, które ponoszą porażki. Często zdarzają się również niespodziewane, a czasem wręcz sensacyjne wyniki. Tak było również w niedzielę, 7 kwietnia miał być dla tych kandydatów potwierdzeniem, tego, że mieszkańcy powiatu łukowskiego chcą, aby to oni decydowali o ich sprawach. Tak się nie stało.

Najwięcej zmian miało miejsce w składzie Rady Powiatu Łukowskiego. Niezwykle, że aż 16 radnych nie zasiadzie w niej. Niektórzy zrezygnowali z kandydowania przed wyborami, inni po prostu ponieśli porażkę.

Liczyli na więcej

Największą porażkę wśród kandydatów z ramienia Prawa i Sprawiedliwości odniósł Władysław Karaś. Członek zarządu powiatu łukowskiego oraz jeden z założycieli struktur PiS w powiecie uzyskał zaledwie 317 głosów, co stanowi piąty wynik PiS w mieście. W porównaniu do 2018 roku stracił aż 448 głosów. Nawet wysoka pozycja na liście nie pomogła byłemu radnemu powiatu i miasta Łuków w zdobyciu mandatu. Do Rady dostali się niżej sklasyfikowani Urszula Chruściel oraz Przemysław Suchodolski.

-Wynik, moim zdaniem, jest taki, jaki jest. Dla mnie ważny jest wynik całej listy. Zadałem o to, by była ona silna i zawierała nowe osoby, które zyskają zaufanie społeczne. Mój wynik może być skromny, ale liczy się jako całość, ponieważ najważniejszy jest rezultat partii i wsparcie mieszkańców, którzy zaufali nam na kolejną kadencję - skomentował Karaś.

Przjrzyjmy się innym wynikom radnych PiS. W kategorii zawodów warto zauważyć wynik Karola Raczynskiego. W „trzecim” okręgu Raczynski zdobył 617 głosów, co wprawdzie jest dobrym wynikiem, ale nie wystarczyło to na zdobycie mandatu. Raczynski przegrał z dyrektorką szkoły w Ada-

NAJWIĘKSZE ZAWODY W WYBORACH DO POWIATU ŁUKOWSKIEGO

1. Start Trzeciej Drogi w całym powiecie. Katastrofa i utrata czterech mandatów
2. Władysław Karaś i jego 317 głosów
3. Doświadczeni kandydaci PiS z Krzywdy, Adamowa, Wojcieszkowa i Serokomla prześcignięci przez Barbarę Chadaaj
4. Małgorzata Kulikowska
5. Wyborcy z gminy Serokomla, którzy nie zagłosowali na „swoich” kandydatów. Tym samym zostają bez radnego ze swojej gminy
6. Liderzy Trzeciej Drogi. Żadna z „jedynek” nie udźwignęła ciężaru listy
7. Marcin Mateńko. W PiS-ie miał ponad 1,5 tys. głosów, teraz ponad pięć razy mniej
8. „Emeryci” z Przymierza dla Ziemi Łukowskiej. Władysława Mikę oraz Zbigniewa Zemto wyborcy wystali na ryby, a nie do Rady Miasta
9. Kandydaci z Polski 2050. Nikt z nich nie przekroczył nawet 300 głosów.
10. Nieudane powroty. Jan Sobiech, Ryszard Żurek czy Tomasz Brzozowski. Tych panów nie zobaczymy przez najbliższe pięć lat.

mowie, Anną Bartosiewicz oraz Barbarą Chadaaj, przedsiębiorczynią z Zimnej Wody. Ten rezultat musi być zawodem dla Raczynskiego.

- W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować za udział w wyborach i oddane głosy. To mnie motywuje do dalszego zaangażowania, pomimo braku mandatu w Radzie Powiatu. Chcę, abyście wiedzieli, że mogą na mnie zawsze liczyć. Gdy tylko będę mógł, na pewno pomogę. Jeszcze raz serdeczne podziękowania za każdy głos - skomentował swój wynik w mediach społecznościowych Raczynski.

W tym samym okręgu Dariusz Orzeł, zastępca dyrektora SP ZOZ w Łukowie ds. inwestycji, oraz Magdalena Mitura, dyrektorka Muzeum Henryka Sienkiewicza, również bezskutecznie ubiegali się o mandat. Warto zwrócić uwagę przede wszystkim na słaby wynik Mitury, która otrzymała zaledwie 150 głosów. Trzeba zestawić ten wynik z rezultatem Macieja Cybulskiego, byłego dyrektora muzeum, który uzyskał 832 głosy, czyli ponad pięć razy więcej niż jego następczyni. Mitura skomentowała wynik w ten sposób: „Cieszę się, że praca naszej grupy w okręgu nr 3 zaowocowała trzema mandatami!”.

Mimo wszystko wynik PiS w tym okręgu nie jest jednak zadowalający, tym bardziej że na konwencji wyborczej Włodzimierz Wolski mówił o tym, że stać jest ich na cztery mandaty. Jednak nie wszystkich.

Doświadczeni radni bez mandatu

Przymierze dla Ziemi Łukowskiej również nie może być zadowolone ze swoich wyników. Do Rady nie dostali się Władysław Mika, Zbigniew Zemto czy Aneta Mazur. Mazur skomentowała swoją porażkę słowami: „Pomimo braku mandatu, jestem wdzięczna za okazane wsparcie i życzliwość. Gratuluję wszystkim, którzy zdobyli mandaty i życzę powodzenia”.

Dwa pierwsze wyniki można potraktować w kategorii dania szansy młodszym, z kolei wynik Anety Mazur to bolesna porażka gminy Serokomla, która do tej pory miała w Radzie dwóch przedstawicieli, teraz nie ma żadnego.

Liderzy zawiedli

Przjrzyjmy się komitetom, które będą zasiadać w opozycji do rządzącej koalicji Przymierza dla Ziemi Łukowskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości.

Patrząc na komitet „Razem Ponad Podziałami”, można zauważyć słaby wynik Marcina Mateńki. Wieloletni radny, startując w 2018 roku z list PiS, otrzymał 1552 głosy, co było wówczas najlepszym wynikiem w mieście. Teraz zdobył zaledwie 324 głosy. Członkowie komitetu wyrazili nadzieję na dwa mandaty, ale niewielu spodziewało się, że to Agata Zabielska zastąpi Mateńkę w Radzie. Inni kandydaci z tego komitetu, tacy jak Mariusz Chudek czy Dorota Zakrzewska, uzyskali lepsze wyniki niż były prezes PUiK.

List Razem Ponad Podziałami nie udźwignęły dwie liderki tego komitetu. Całkowicie zawiodła Małgorzata Kulikowska, która zdobyła zaledwie 446 głosów.

- Miażdżąca przewaga PiS i Przymierza w mojej gminie. Te same twarze, bez niespodzianek. Przyszłość na kolejne pięć lat też zapowiada się bez niespodzianek. Wola większości wyborców - skomentowała Kulikowska.

Również Katarzyna Szczgieł nie dostała się do Rady, ale jej wynik, 268 głosów, jest traktowany jako obiecujący przed kolejnymi wyborami.

O wyniku Trzeciej Drogi już wspominaliśmy na łamach Wspólnoty Łukowskiej. Tym razem warto zwrócić uwagę na fatalne wyniki liderów w każdym z okręgów. W mieście Łuków listę otwierał Marek Czernecki, który nie otrzymał nawet 300 głosów. Lepszy wynik (408 głosów) otrzymał, chociażby Tomasz Sych. Chociaż to właśnie radny Sych powinien czuć większy niedosyt, bo swojego mandatu nie obronił.

W okręgu nr 3 słaby wynik zdobyła „jedyńka”, czyli

Barbara Kot. Była zastępczyni wójta gminy Krzywda otrzymała 218 głosów. Więcej zdobył Grzegorz Osiał, to jednak nie wystarczyło na, chociażby jeden mandat w tym okręgu.

Spójrzmy na „eksperyment” Leszka Świętochowskiego. Niemal pewne było, że były radny otrzymałby

mandat zaufania, jednak zdecydował się nie wystartować. Zamiast tego dał szansę swojemu synowi. Wojciech Świętochowski nie podołał, a PSL traci „swoją” okręg.

Patryk Pytlak

O G Ł O S Z E N I E

ZARZĄD

„SPOŁEM” POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI
SPOŻYWCÓW W ŁUKOWIE
UL. PIŁSUDSKIEGO 6

ODWOŁUJE

bez podania przyczyny przetarg polegający na składaniu pisemnych ofert na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do poszczególnych sześciu lokali użytkowych, zlokalizowanych na parterze budynku przy ul. Międzyrzeckiej 51 w Łukowie o łącznej powierzchni 481 m² z podziałem na lokale:

1. Lokal I – pow. 65 m²
2. Lokal II – pow. 95 m²
3. Lokal III – pow. 81 m² + piwnica 36 m²
4. Lokal IV – pow. 91 m²
5. Lokal V – pow. 84 m²
6. Lokal VI – pow. 65 m²

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY, NAGROBK

PROMOCJA NA NAGROBK!!!
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

Artur Czubaszek będzie przewodniczącym Rady Miasta Łuków. Pogonowski i Okliński wiceprzewodniczącymi

Artur Czubaszek będzie przewodniczącym Rady Miasta. Z kolei Arkadiusz Pogonowski i Jarosław Okliński będą wiceprzewodniczącymi Rady Miasta - takie są ustalenia porozumienia koalicyjnego pomiędzy Alternatywą Piotra Płudowskiego a Razem Ponad Podziałami.

Po niedawnych wyborach w mieście następują zmiany nie tylko w składzie Rady Miasta, ale także w jej przy-



Artur Czubaszek
w ostatnich wyborach z sukcesem kandydował do Rady Miasta z list KWW Razem Ponad Podziałami. Uzyskał 307 głosów

Arkadiusz Pogonowski
jest radnym, założycielem Alternatywy dla Łukowa oraz od niedawna prezesem Orłat Łuków. W ostatnich wyborach zdobył 414 głosów

Jarosław Okliński
to wieloletni radny miasta Łuków oraz były wiceprzewodniczący rady. W ostatnich wyborach startując z list Alternatywy Piotra Płudowskiego, zdobył 117 głosów

wództwie. Urszula Chruściel oraz Przemysław Suchodolski przenoszą się do Rady Powiatu, a Krzysztof Okliński traci swoje stanowisko z powodu

słabego wyniku Przymierza dla Ziemi Łukowskiej.

Koalicja rządząca także ulega zmianie, gdzie większość w Radzie będzie miała

koalicja Alternatywa Piotra Płudowskiego - Razem Ponad Podziałami.

Przewodniczący z Razem Ponad Podziałami

W kulisach wymieniało się wiele nazwisk osób, jakie miałyby pełnić tę zaszczytną funkcję. Wśród nich wymieniało się m.in. Arkadiusza Pogonowskiego, Sławomira czy Smolaka. Jednak według ustaleń koalicyjnych przewodniczący ma pochodzić z komitetu Razem Ponad Podziałami, a dwóch wiceprzewodniczących z komitetu Alternatywa Piotra Płudowskiego.

Udało nam się ustalić, że nowym przewodniczącym Rady Miasta będzie Artur Czubaszek, czyli prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Trzebiezowie. Artur Czu-

baszek wcześniej przez wiele lat współpracował z osobami z niepełnosprawnościami m.in. jako Dyrektor Zakładu Aktywności Zawodowej w Łukowie, był również prezesem Łuksji. W ostatnich wyborach otwierał listę Razem Ponad Podziałami w okręgu nr 1. Zdobył 307 głosów.

- Tak, potwierdzam, że pan Artur Czubaszek zostanie przewodniczącym Rady Miasta. W mojej opinii jest to osoba odpowiednia na to stanowisko, uwzględniając jej dotychczasowe doświadczenie życiowe oraz zawodowe. Pokazała swoją determinację i zaangażowanie, co pozwala przypuszczać, że doskonale poradzi sobie na tym stanowisku - powiedział po sesji Rady miasta Piotr Płudowski. Burmistrz Łukowa dodał, że Artur Czubaszek ma doświadczenie związane z samorządem. - Wcześniej pracował w Biurze Rady, co pozwala mu dobrze zrozumieć specyfikę pracy w tym obszarze. Moje przekonanie opiera się także na mojej własnej stanowczości, wierzę, że będzie w stanie efektywnie zarządzać sprawami porządkowymi podczas posiedzeń Rady - podkreślił wódtarz Łukowa.

Pogonowski i Okliński wiceprzewodniczącymi

Piotr Płudowski przekazał, że zastępcami przewodniczącego będą dwaj radni obecnej kadencji, czyli Arkadiusz Pogonowski oraz Jarosław

Okliński. Ten drugi obejmie mandat po Piotrze Płudowskim.

- Współpraca z Razem ponad podziałami była planowana i zapowiedziana jeszcze przed wyborami. W prezydium podział miejsc: jeden przewodniczący dla jednego klubu, koalicjant dwóch wiceprzewodniczących. I tak się dzieje. Ja mam wiele zadań na innej niwie społecznej - sportowej. Cieszy docenienie, że byłem brany pod uwagę do tej zaszczytnej funkcji, to wystarczy. Nowy przewodniczący stanie na wysokości zadania, a i może liczyć na moje wsparcie. Myślę, że będziemy się uzupełniać i podzielimy zadania dla całego prezydium z korzyścią dla miasta i radnych - skomentował wybór Arkadiusz Pogonowski.

Zdaniem Piotra Płudowskiego taki wybór prezydium może skutkować tym, że posiedzenia Rad będą spokojniejsze.

- Prognozuję, że nadchodząca kadencja będzie spokojniejsza nie tylko ze względu na niewielką, ale jednak istniejącą większość naszych dwóch komitetów, lecz także ze względu na znaczną wymianę radnych. Zaufanie do nowego składu Rady Miasta budzi optymizm co do bardziej merytorycznych i spokojnych obrad - powiedział burmistrz Łukowa.

Pierwsza sesja nowej kadencji odbędzie się 7 maja.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

niskie ceny

TRUMNY, WIAZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW

TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404

hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!



Ruszył nabór do Łukowskiej Rady Seniorów

Burmistrz Łukowa ogłosił nabór kandydatów na członków do Łukowskiej Rady Seniorów. Osoby spełniające wymogi, mogą zgłaszać swoje kandydatury do 8 maja w UM Łuków. Rada liczyć ogółem może 11 osób, z czego dwie wskazywane są przez burmistrza.

W naborze wyłonionych zostanie dziewięć osób. Prawo zgłoszenia kandydatów mają środowiska senioralne (maksymalnie dwie kandydatury od środowiska) oraz pełnoletnie osoby fizyczne.

Zgłoszenie kandydatur odbywać się będzie poprzez dostarczenie do Urzędu Miasta Łuków do 8 maja karty zgłoszeniowej wraz z oświadczeniem oraz klauzulą zgody na przetwarzanie danych osobowych. Dokumenty udostępnione zostały w Punkcie Obsługi Interesanta (pokój nr 19) w Urzędzie Miasta Łuków (ul. Józefa Piłsudskiego 17) oraz w Wydziale Spraw Społecznych Urzędu Miasta Łuków (ul. Zdanowskiego

15, pokój nr 2) w godzinach pracy Urzędu.

Elektroniczna wersja dokumentów udostępniona została także na stronie internetowej urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta.

Karty zgłoszeniowe wraz z załącznikami składać można w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miasta Łuków od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30 lub przesłać pocztą na adres Urzędu, koniecznie z dopiskiem „Łukowska Rada Seniorów”. Karty

zgłoszeniowe, które wpłyną do Urzędu po 8 maja, nie zostaną rozpatrzone. O zachowaniu terminu decyduje data wpływu do Urzędu Miasta. Lista imienia seniorów, których kandydatury zostaną zgłoszone zgodnie z ogłoszeniem, zamieszczona zostanie na stronie internetowej UM Łuków, w BIP Urzędu Miasta Łuków oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta oraz w lokalnych mediach do czasu powołania Łukowskiej Rady Seniorów.

W sytuacji, gdy nadesłanych zostanie więcej niż dzie-

więć kandydatur do Łukowskiej Rady Seniorów, wyboru członków dokona się w drodze publicznego losowania, spośród wszystkich zgłoszonych osób. Ewentualny termin losowania podany zostanie do publicznej wiadomości w odrębnej informacji. W przypadku wpływu dziewięciu lub mniejszej ilości kandydatur, wszyscy zgłoszeni zostaną powołani w skład Rady.

Patryk Pytlak

Łuków, dn. 19.04.2024 r.

I Ns 540/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Łukowie I Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 540/22, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Genowefie Wielgomas, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Domu Pomocy Społecznej im. Świętego Józefa w Woli Gułowskiej, zmarłej w dniu 23 listopada 2020 r. w Woli Gułowskiej. Zmarła pozostawiła po sobie tylko książeczkę oszczędnościową. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Łukowie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

O G Ł O S Z E N I E

Łuków, dn. 25.04.2024 r.

I Ns 556/22

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Łukowie I Wydziałem Cywilnym pod sygn. akt I Ns 556/22 toczy się postępowanie z wniosku Iwony Bogumiły Sobotka o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym Adamie Franciszku Opiece, synu Franciszka i Marianny, w dniu 3 lipca 2022 r, w Woli Gułowskiej, ostatnio stale zamieszkałym w Woli Gułowskiej. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności zstępnych dziadków ojczystych zmarłego spadkodawcy Jana Opieki i Joanny Opieka, z domu Kryczka aby zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

O G Ł O S Z E N I E

Stoczek Łukowski, dnia 30 kwietnia 2024 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ewidencyjnych nr 346/2, 347, 348, 349 w Stoczku Łukowskim

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 zm.) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Stoczek Łukowski uchwały Nr LX/384/2024 z dnia 19 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ewidencyjnych nr 346/2, 347, 348, 349 w Stoczku Łukowskim oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Miasta Stoczek Łukowski, Plac T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: miasto@stoczek-lukowski.pl) w terminie do dnia 23 maja 2024 r.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski.

W przedmiotowej sprawie postępowanie o transgranicznym oddziaływaniu na środowisko nie jest prowadzone.

W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Stoczka Łukowskiego danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski
Marcin Sentkiewicz

Krzywdza, dnia 25 kwietnia 2024 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:

- części obrębów ewidencyjnych Nowy Świat, Germanicha, Ksawerynów i Jarczew, gmina Wola Mysłowska
- części obrębów ewidencyjnych Mysłów, Wola Mysłowska i Dychawica, gmina Wola Mysłowska
- części obrębów ewidencyjnych Powały, Ciechomin i Lisikierz, gmina Wola Mysłowska, wraz z przeprowadzeniem strategicznych ocen oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023, poz. 977 ze zm.) oraz w związku z art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2021, poz. 724 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Wola Mysłowska:

- Uchwały Nr XLVI/267/2024 z dnia 18 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów ewidencyjnych Nowy Świat, Germanicha, Ksawerynów i Jarczew,
- Uchwały Nr XLVI/268/2024 z dnia 18 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów ewidencyjnych Mysłów, Wola Mysłowska i Dychawica,
- Uchwały Nr XLVI/269/2024 z dnia 18 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów ewidencyjnych Powały, Ciechomin i Lisikierz.

Szczegółowy zakres i granice obszarów objętych sporządzeniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego zawierają załączniki graficzne do ww. uchwał dostępne do wglądu w Urzędzie Gminy Wola Mysłowska oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: <https://wolamyslowska.bip.lubelskie.pl/?id=2> w zakładce Prawo lokalne, Uchwały Rady Gminy.

Jednocześnie informuję, iż w dniu 17 kwietnia 2024 r. w Sali Konferencyjnej Urzędu Gminy Wola Mysłowska odbyły się spotkania otwarte w formie spotkań bezpośrednich dot. ww. projektów planów miejscowych zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2021, poz. 724 ze zm.)

Spotkania otwarte przeprowadzane za pomocą środków porozumiewania się na odległość odbędą się pod adresem strony internetowej: <https://whereby.com/emsystem>. Stosownie do art. 39 ust 1. w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 art. 51 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2023 poz. 1094 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planów miejscowych, obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Dokumentacja sprawy znajduje się w Urzędzie Gminy Wola Mysłowska, Wola Mysłowska 57, 21-426 Wola Mysłowska i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu w pokoju nr 8.

Zainteresowani mogą składać wnioski do sporządzanych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznych ocen oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 maja 2024 r. Wnioski należy składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Gminy Wola Mysłowska, pocztą na adres Urząd Gminy Wola Mysłowska 57, 21-426 Wola Mysłowska, ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Wola Mysłowska, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2021 roku, poz. 1797 ze zm.) na adres: urząd@wolamyslowska.com.pl lub na elektroniczną skrzynkę podawczą Urzędu Gminy Wola Mysłowska (adres skrzynki: vdm753n6ue@skrytka).

Wniosek do projektu planu miejscowego należy złożyć na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. poz. 2509). Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wola Mysłowska.

Wójt Gminy Krzywdza
Krzysztof Warda

Chciała zarobić na inwestycjach

Padła ofiarą oszustów, straciła 77 tys. zł

Łuków: 62-latka chciała zainwestować swoje oszczędności. Kobieta uwierzyła w reklamę, w której wykorzystano wizerunki znanych osób.

Kobieta kilka tygodni temu obejrzała na portalu społecznościowym reklamę, gdzie znani celebryci rozmawiali o gwarantujących zyski inwestycjach finansowych. Chcąc dowiedzieć się więcej o tych inwestycjach i możliwości zarobku, kobieta kliknęła w zakładkę i rejestrując się na platformie, przekazała swoje dane kontaktowe.

Jeszcze tego samego dnia skontaktował się z nią rzekomy przedstawiciel firmy inwesty-

cyjnej i przekazał jej informacje umożliwiające ulokowanie środków finansowych. Jednym z warunków przystąpienia do platformy była konieczność wpłaty ponad tysiąca złotych i zainstalowania na komputerze programu AnyDesk.

Nie podejrzewając podstępny, kobieta posłusznie wykonywała wszystkie polecenia rzekomego konsultanta. Już następnego dnia zauważyła wpłatę prawie 900 złotych na swoim koncie.

Kolejni konsultanci roztaczali przed kobietą wizję szybkiego zarobku i prosili ją o kolejne wpłaty.

Zmanipulowana obietnicami wpłaciła im 10 tysięcy złotych. W międzyczasie ulegając ich namowom, 62-latka przesłała też konsultantom skany swoich

dokumentów i kart bankowych.

Później razem z nimi inwestowała kolejne pieniądze i „wypracowane zyski”. Po kilku dniach, ze względu na „podejrzane transakcje”, konto bankowe kobiety zostało zablokowane, jednak nie wzbudziło to w niej jakichkolwiek podejrzeń. Zgodnie ze wskazówkami rzekomych konsultantów osobiście odblokowała je w placówce bankowej.

Dopytywana przez bankowca twierdziła, że wszystkie realizowane tam przelewy są jej znane i są wykonywane dobrowolnie. 62-latka oświadczyła w banku, że znane są jej środki ostrożności, że nie padła ofiarą oszustów.

Później kobieta „zainwestowała” jeszcze pożyczone w banku 40 tysięcy złotych, a po kilku dniach postanowiła wypłacić

wszystkie zgromadzone na inwestycjach środki. Jedynym warunkiem była konieczność wpłaty ponad 26 tysięcy złotych podatku. Niestety również taką kwotę 62-latka wpłaciła na konto wskazane przez jej konsultanta.

Oczekując na zwrot swoich pieniędzy, dowiedziała się od niego, że ze względu na zablokowanie jej środków musi wpłacić jeszcze prawie 7 tysięcy euro. Pieniądze te miały być uwierzytelnieniem jej „gotowości finansowej”. Dopiero wtedy 62-latka zorientowała się, że jednak padła ofiarą oszustów i o swojej „historii” zawiadomiła łukowskich policjantów.

Dominika Polonis

Renowacja zabytkowych organów w kościele św. Marii Magdaleny w Tuchowiczu. 173 lata temu grały w kościele św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży w Warszawie

GMINA STANIN: Trwają prace nad montażem głosów i regulacją systemu łączącego klawisze organów w kościele w Tuchowiczu przeprowadzane przez organmistrza Krzysztofa Deszczaka.

Organy wybudowane zostały w 1851 roku przez Moritza Roberta Müllera dla kościoła pw. św. Aleksandra w Warszawie na Placu Trzech Krzyży.

Kościół św. Aleksandra w Warszawie został rozbudowany w monumentalnym stylu, stając się na przełomie XIX i XX wieku bardzo efektowną budowlą dominującą na Placu Trzech Krzyży.

Organy, których mechanizm i piszczałki sprzedane zostały do Tuchowicza, dzięki przeniesieniu na ziemię łukowską przetrwały katastrofę zniszczenia Warszawy i stanowią dziś namacalny ślad stołecznej działalności wielkiego organmistrza wrocławskiego XIX stulecia – Moritza Roberta Müllera. Choć był on autorem niemal 60 instrumentów – do dziś przetrwały organy w Toszku, w kościele ewan-

gelickim w Węgrowie oraz instrument z warszawskiego kościoła św. Aleksandra przeniesiony do Tuchowicza.

Do Tuchowicza organy zostały przeniesione około 1889 r. przez Kazimierza Potulskiego z Warszawy i umieszczone w nowej, zaprojektowanej w stylu tuchowickiego kościoła, szafie organowej.

W latach 2021-2023 organy z Tuchowicza poddano kompleksowym pracom konserwatorskim i organmistrzowskim wykonanym przez warsztaty Vermillion Doroty Moryto-Naumiuk (konserwacja szafy organowej) oraz Naprawa i korekty organów piszczałkowych Krzysztof Deszczak (prace organmistrzowskie).

Parafia Św. Marii Magdaleny w Tuchowiczu została erygowana w 1440 r. Obecny kościół parafialny wybudowano w latach 1876-1880 staraniem ks. Adama Byszewskiego. Parafia obejmuje miejscowości Tuchowicz, Anonin, Celiny Szlacheckie, Celiny Włościańskie, Gózd, Kij, Józefów, Wólka Zastawska.



Organy usytuowane są na chórze naprzeciw ołtarza głównego. Szafa organowa jest wolnostojąca, jednoczęściowa, koloru ciemnego brązu (bejca, lakier), ze złoconymi obrzeżami architektonicznymi i detali snycerskich (wici roślinne w naczółkach, żabki, owoce ananasa, uskrzydłone postaci tzw. putta). Instrument posiada 15 głosów (fot. Robert Koślacz)



Montaż głosów i regulacja systemu łączącego klawisze organów w kościele w Tuchowiczu przeprowadzone zostały przez organmistrza Krzysztofa Deszczaka (fot. Robert Koślacz)

INFORMACJE: Magdalena Bilska, portal Zastawie i Ziemia Łukowska - www.zastawie.pl

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Janina Mienkus 85 lat
zm. 20 kwietnia, Międzyrzec

Grzegorz Grasko 38 lat
zm. 20 kwietnia, Międzyrzec

Tadeusz Hodun 86 lat
zm. 21 kwietnia, Międzyrzec

Tadeusz Biegajło 87 lat
zm. 21 kwietnia, Biała Podlaska

Marlena Hulist 70 lat
zm. 22 kwietnia, Biała Podlaska

Józef Jaroszek 82 lata
zm. 23 kwietnia, Żuki

Anna Wróblewska 90 lat
zm. 23 kwietnia, Biała Podlaska

Mariusz Kokońskiewicz 39 lat
zm. 24 kwietnia, Kożuszki

Marzena Chyziak 60 lat
zm. 24 kwietnia, Biała Podlaska

Genowefa Kowalska 85 lat
zm. 25 kwietnia, Zaberbecze

Henryk Demczuk 76 lat
zm. 25 kwietnia, Huszcza Druga

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Jan Karwowski 89 lat
zm. 19 kwietnia, Łuków

Zygmunt Szczygielski 68 lat
zm. 21 kwietnia, Łuków

Małgorzata Mazurek 46 lat
zm. 22 kwietnia, Zarzec Łuk.

Jerzy Kędziora 70 lat
zm. 22 kwietnia, Zarzec Łuk.

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Stanisław Wierzbicki 96 lat
zm. 19 kwietnia, Parczew

Stanisława Abramczuk 81 lat
zm. 21 kwietnia, Komarówka Podl.

Heronim Selaszuk 76 lat
zm. 21 kwietnia, Parczew

Zofia Wołodko 71 lat
zm. 22 kwietnia, Komarówka Podl.

Franciszka Jaszczuk 81 lat
zm. 23 kwietnia, Gęs

Maria Dębowczyk 75 lat
zm. 25 kwietnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Zofia Szwej 91 lat
zm. 13 kwietnia, Radzyń

Stanisława Pawelec 95 lat
zm. 14 kwietnia, Radzyń

Antoni Gajownik 83 lata
zm. 16 kwietnia, Radzyń

Adam Muszyński 64 lata
zm. 17 kwietnia, Kąkolewnica

Andrzej Rogala 53 lata
zm. 18 kwietnia, Borki

Zofia Walczyna 71 lat
zm. 19 kwietnia, Radzyń

Mariusz Zabielski 51 lat
zm. 20 kwietnia, Radzyń

Barbara Góralska 82 lata
zm. 20 kwietnia, Radzyń

Łukasz Gil 41 lat
zm. 23 kwietnia, Turów

Antoni Kołtun 79 lat
zm. 24 kwietnia, Kąkolewnica

Kazimierz Karolak 70 lat
zm. 25 kwietnia, Radzyń

Eugenia Kowalczyk 89 lat
zm. 26 kwietnia, Kock

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Kuzynka, chrześnica żony, dzieci radnych. Czytelnik: Osiak stworzył folwark w Urzędzie

Jeden z naszych Czytelników przesłał nam mapę konotacji rodzinnych, jakie występują w Urzędzie Gminy Łuków oraz Żłobku „Maluch”. Postanowiliśmy się przyjrzeć tym powiązaniom.

Ostatnio redakcja otrzymała doniesienie od Czytelnika dotyczące potencjalnych powiązań rodzinnych w urzędzie gminy Łuków oraz w żłobku gminnym „Maluch”. Alarmujący ton doniesienia sugerował istnienie swoistego folwarku stworzonego przez wójta Mariusza Osiaka.

Mariusz Osiak pełni funkcję wójta od 2010 roku. Przez prawie 15 lat rządzenia funkcjonowanie Urzędu Gminy uległo zmianom, również personalnym.

W związku z tym postanowiliśmy przyjrzeć się bliżej tej sytuacji.

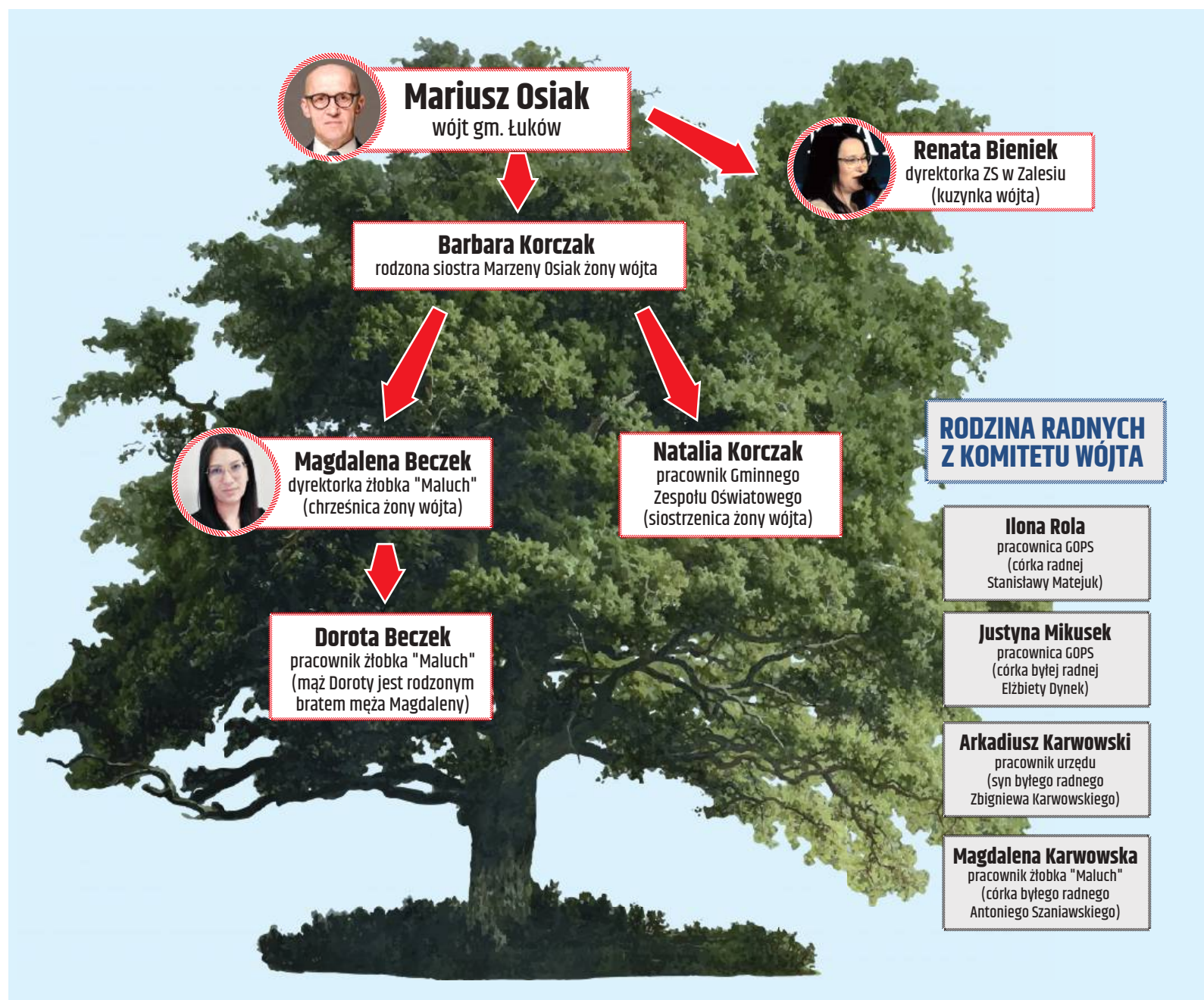
Dyrektorka szkoły wybrana bez konkursu

Jednym z głównych punktów krytyki było powołanie w 2022 roku Renaty Bieniek, kuzynki wójta, na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Zalesiu bez przeprowadzenia konkursu. Osiak tłumaczył, że decyzja ta została podjęta po tym, jak żaden inny kandydat nie zgłosił się na konkursowe stanowisko, a Renata Bieniek posiadała odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie.

Po zakończeniu kadencji pani dyrektor Ewy Sych, która zdecydowała się nie kontynuować swojej misji i nie wzięła udziału w konkursie na stanowisko dyrektora, ogłoszono konkurs zgodnie z obowiązującymi procedurami i przepisami. Niestety, żaden kandydat nie zgłosił się na to stanowisko. W takiej sytuacji wójt ma prawo wyznaczyć osobę spełniającą wymagane kwalifikacje. Pani Renata Bieniek przez wiele lat pracowała w Zespole Szkół w Dąbiu, pełniąc funkcję wicedyrektora. Posiadając odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie, została zapytana, czy zechciałaby objąć stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Zalesiu. Jej wybór był uzasadniony - jest absolwentką tej szkoły i cieszyła się uznaniem dyrektora Zespołu Szkół w Dąbiu. W związku z tym została jej powierzona funkcja dyrektora - wyjaśnił ten wybór Mariusz Osiak.

Chrześnica żony wójta dyrektorką żłobka

Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku Magda-



leny Beczek, dyrektorki żłobka Gminnego „Maluch” w Łukowie, która jest siostrzenicą żony wójta oraz jej chrześnicą.

Ponownie brak innych kandydatów na konkursowe stanowisko oraz spełnienie formalnych wymogów kwalifikacyjnych przez Magdalenę Beczek zostały uznane za podstawę do jej powołania. - Ma przygotowanie pedagogiczne, jest psychologiem z wykształcenia i spełnia wymagania formalne. Komisja konkursowa, wysoko oceniła przygotowanie osoby do wypełnienia tej funkcji, dlatego też przychyliłem się do sugestii komisji, która zarekomendowała wybór pani Magdaleny Beczek na dyrektora żłobka - tłumaczył Mariusz Osiak. Magdalena Beczek jest dyrektorem żłobka od 2019 roku. Ocenę pracy żłobka pod dyktando pani Beczek pozostawiam rodzicom dzieci uczęszczającym do tej instytucji.

Nasz Czytelnik zwrócił uwagę na inne powiązania w żłobku „Maluch”. W tej instytucji pracuje również Dorota Beczek, której mąż Grzegorz jest rodzonym bratem Emila, męża Mag-

daleny Beczek. Jak wyjaśniła nam dyrektorka żłobka, Dorota Beczek została zatrudniona na prośbę Magdaleny Beczek, gdyż obie panie pracowały osiem lat w Radoryżu Kościelnym. Jednocześnie zaznaczyła, że Dorota Beczek pełni w żłobku wiele funkcji. Jest nie tylko intendentką, ale również sekretarką czy w pilnych przypadkach kucharką.

Nasz Czytelnik zwrócił uwagę na jeszcze zatrudnienie w żłobku Magdaleny Karwowskiej, córki radnego Antoniego Szaniawskiego oraz synowej sołtysa wsi Suleje Franciszka Karwowskiego. W tym przypadku, jak słyszymy, również doszło do zatrudnienia zaufanej osoby, z której pracy zadowolona jest Magdalena Beczek.

Czytelnik zwraca uwagę na to, że w Gminnym Zespole Oświatowym pracuje kolejna osoba powiązana z wójtem, specjalistą w GZO jest Natalia Korczak, żona Daniela, siostrzenica żony wójta. W tej sytuacji, jak udało nam się ustalić, odbyła się procedura konkursowa.

W tych wszystkich przypad-

kach Mariusz Osiak podkreślił, że rekrutacja odbyła się zgodnie z procedurami i że osoby te posiadały odpowiednie kwalifikacje do pełnienia swoich obowiązków.

Rodziny radnych

W kontekście powiązań rodzinnych warto zaznaczyć również inne przypadki zatrudnienia osób, które są powiązane z osobami pełniącymi funkcje publiczne w gminie Łuków.

Nasz czytelnik poza konotacjami rodzinnymi ze strony wójta zauważył również konotacje byłych i obecnych radnych rady gminy.

Trójka z nich pracuje od lat w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. Są to Justyna Koprowska - podinspektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, córka sołtysa wsi Suleje Franciszka Karwowskiego, Ilona Rola - podinspektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, córka radnej rady gminy z Zalesia Stanisławy Matejuk oraz Justyna Mikusek - inspektor Gminnego Ośrodka Pomocy

Społecznej, córka byłej radnej gminy ze Żdźar Elżbiety Dynek.

Wszystkie te osoby zatrudniła zmarła w 2022 roku Agnieszka Mucha, była kierownik GOPS. Adam Tymon, kierownik GOPS podkreślił, że jest zadowolony z ich pracy oraz dodał, że sumiennie wykonują swoje działania.

W urzędzie gminy pracują również Grażyna Dybciak - zatrudniona w klubie Seniora w gminie Łuków, żona Mirosława Dybciaka, byłego wiceprzewodniczącego rady gminy Łuków - nie posiada umowy, pracuje na zlecenie oraz Arkadiusz Karwowski - młodszy referent w Urzędzie Gminy Łuków, syn byłego radnego Zbigniewa Karwowskiego. Został wybrany przez komisję konkursową.

Te wszystkie zatrudnienia w obronę bierze wójt gminy Łuków. Mariusz Osiak podkreśla, w przypadkach, gdy komisje konkursowe były odpowiedzialne za wybór kandydatów, a osoby zatrudnione spełniały formalne wymogi kwalifikacyjne, to wszystkie procedury odbyły się w sposób zgodny z prawem.

- Czy wszyscy ci, którzy mają powiązania rodzinne z osobami zajmującymi stanowiska publiczne w lokalnym samorządzie, muszą szukać pracy za granicą, gminy, powiatu, kraju i nie mogą pracować w instytucjach samorządowych? Jeśli spełniają formalne kryteria, mogą przystąpić do konkursu, gdzie ich kandydatury ocenia komisja konkursowa - stwierdził Osiak.

Jednocześnie zaznaczył, że brakuje w tym zestawieniu przygotowanym przez naszego czytelnika, a ile Osiak zatrudnił od 2010 roku osób, które nie są jego rodziną.

Według wójta choć istnieją pewne powiązania rodzinne w urzędzie gminy Łuków oraz w instytucjach podległych, to procedury rekrutacyjne przeprowadzane są zgodnie z obowiązującymi przepisami i w sposób transparentny. Decyzje personalne są podejmowane na podstawie kwalifikacji i doświadczenia kandydatów, a nie na podstawie powiązań rodzinnych.

Patryk Pytlak
LUK

Ostatnia droga księdza Leona Pietronia. „Pisał do Gomułki. Groził mu publicznie Urban”



W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyły poczty sztandarowe, koledzy księży oraz wierni z parafii, w których posługiwał ks. Leon

CHODEL: Słynął z odwagi w głoszeniu prawdy historycznej.

We wtorek w Chodlu odbyły się uroczystości pogrzebowe ks. kan. Leona Pietronia, niezwykłego kaznodziei i wojownika o prawdę historyczną, jednego z najstarszych duchownych Archidiecezji Lubelskiej.

W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyli księża, mieszkańcy Godowa, w którym ks. Leon się urodził, a także wierni całej chodelskiej parafii, z którą bardzo mocno związany był ksiądz Pietroń. Na pogrzebie pojawiły się też delegacje z parafii, w których posługiwał duchowny. Były też poczty sztandarowe.

Podczas mszy świętej żałobnej, którą koncelebrował ksiądz biskup Józef Wróbel, dziękowano za życie, powołanie i piękną kapłańską posługę księdza Leona.

Kazanie wygłosił pochodzący z chodelskiej parafii ks. Janusz Stępiak, bliski znajomy zmarłego duchownego. Wspominał on trudne czasy dzieciństwa ks. Leona oraz mówił o ważnej roli jego posługi kapłańskiej.

Ksiądz Leon Pietroń przez jedenaście lat (od 1960 do 1971 roku) posługiwał jako wikariusz w parafiach w Lublinie, Lubartowie, Kraśniku i Piaskach. Ale najdłużej, bo przez 28 lat, związany był z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i Towarzystwem Przyjaciół KUL. Odpowiadał za pracę z Kołami Towarzystwa

działającymi za granicą, w szczególności w Wielkiej Brytanii.

- To jego dzieło to nie tylko zbieranie środków materialnych na rzecz uczelni. Chodziło o żywy kontakt z Polską, ale także Polski z wolnym światem, z Polonią, która była bardzo patriotyczna i żywo zainteresowana tym, co się dzieje w Polsce i w wolnym uniwersytecie, za jaki uznawany był KUL – podkreślał ks. Janusz Stępiak.

Ksiądz Leon Pietroń dał się poznać jako wielki patriota. Wychowanie patriotyczne wyniósł z rodzinnego domu. Jako duszpasterz Akademii Medycznej miał bardzo dobry kontakt z młodzieżą, którą wychowywał w duchu patriotycznym. Słynął z odwagi w głoszeniu prawdy historycznej.

- I to budziło obawy i lęk ówczesnej władzy ludowej. I z tego właśnie powodu był prześladowany przez Służbę Bezpieczeństwa – wspominał ks. Stępiak.

Koledzy ks. Leona, którzy w dniu pogrzebu żegnali go, zwracali uwagę na nieliczne znane fakty i cechy, które bardzo mocno charakteryzowały zmarłego. Były to odwaga, patriotyzm, prawość i talent muzyczny.

- Jestem świadkiem tego, że w życiu trudno było spotkać człowieka o takiej prawości, o takiej konsekwencji, o takim przywiązaniu do tego, co jest słuszne, nawet jeżeli to kosztowało. Urban już ci groził publicznie, że źle skończysz. Być może tak by był, tylko nie zdążyli – opowiadał ks. profesor.



Ks. Leon Pietroń (1930 - 2024)



Podczas mszy świętej pogrzebowej, którą koncelebrował ksiądz biskup Józef Wróbel, dziękowano za życie, powołanie i piękną kapłańską posługę księdza Leona

Ks. Leon napisał otwarty list do Władysława Gomułki, I sekretarza KC PPR.

- Ks. Leon prosił w liście, aby Gomułka upomniał się o wszystkie dobre zrabowane w Polsce przez Rosjan. To była odwaga. Odpowiedzi nie było, ale i konsekwencji nie było. Był to głos

wołający na pustyni. Do tej pory nie widzę, żeby któryś z rządzących upomniał się o te dobra, zagarniane, odebrane. A ksiądz Leon o tym pamiętał – podkreślał jeden z kolegów zmarłego.

Agnieszka Ciekot - Huneck

Twój Dar Serca dla Hospicjum. Znamy szczegóły akcji

Znamy szczegóły XIV edycji akcji „Twój Dar Serca dla Hospicjum”. Jej zwieńczeniem będzie koncert, który odbędzie się na początku czerwca.

Akcja „Twój Dar Serca dla Hospicjum” organizowana jest przez Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. - Nie ma chyba nic ważniejszego, niż wspieranie w chorobie małych dzieci. Staramy się angażować młodych ludzi jeszcze na etapie szkoły podstawowej, by móc krzyczeć w nich uniwersalne wartości - mówi Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski.

Idea akcji jest uczenie młodzi wrażliwości, ale i pomocy. - A także brania odpowiedzialności za drugiego człowieka po



Ojciec Filip Buczyński, prezes Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie

to, by wyrosnąć na silne i odpowiedzialne osoby. Ta akcja ma uczyć empatii, wrażliwości. Uczestnictwo w niej będzie to krzewiło. Dla mnie to zaszczyt objąć tę akcję patronatem, a jednocześnie zadeklarować wsparcie

polskiego rządu dla podobnych inicjatyw – dodaje wojewoda.

W trakcie czternastej edycji akcji udało nam się zebrać blisko 1 310 000 złotych.

- Dokonały tego dzieci z Lubelszczyzny, co może wydawać

się fenomenem, ale trzeba pamiętać, że za nimi stoją nauczyciele, którzy wykazują chęć, by coś wspólnie zorganizować oraz zainspirować dzieci do pomocy. Często później ci uczniowie są naszymi wolontariuszami. Dobro wraca więc w odpowiedzialnych postawach obywatelskich - przyznaje o. Filip Buczyński, prezes Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

Co to za akcja?

Akcja „Twój Dar Serca dla Hospicjum” polega na organizowaniu przez szkoły wydarzeń artystycznych, kulturalnych oraz kiermaszów, podczas których zbierane będą środki na rzecz podopiecznych Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

Celem akcji jest edukacja najmłodszych obywateli, uwrażliwienie ich na potrzeby drugiego człowieka, ale również nauka współpracy na rzecz pozytywnych zmian, które można wprowadzać w najbliższym otoczeniu.

Jak zgłosić szkołę?

Przyjdź do sztabu organizacyjnego akcji i pobierz materiały – puszkę, plakaty, film edukacyjny.

Mieć ze sobą następujące dane: pełna nazwa szkoły, adres, nr telefonu do szkoły, adres e-mail szkoły, nazwisko dyrektora szkoły, nazwisko, nr telefonu i adres e-mail koordynatora Akcji w szkole, dane na temat liczby uczniów w szkole.

Zarejestrować szkołę przez formularz, który znajdziesz na stronie darserca.pl.

Harmonogram

Do końca maja – wydawanie puszek i materiałów, w godz. 9 – 15 w sztabie akcji;

21 marca – 24 maja – zbiórka pieniędzy w szkołach;

Do 24 maja – wpłacanie pieniędzy ze zbiórki na konto Hospicjum;

Czerwiec – koncert podsumowujący akcję (dokładna data zostanie podana w późniejszym terminie).

Dominika Polonis

Zupełnie nowy oddział powstał w wyniku przebudowy parteru budynku szpitala

SOR w Lubartowie gotowy, ale jeszcze nieotwarty. Kiedy trafią tu pierwsi pacjenci?

Symboliczna wstęga przecięta, kadra skompletowana, nowy sprzęt podłączony - szpitalny oddział ratunkowy SPZOZ-u w Lubartowie gotowy do działania.

Dyrektor szpitala Artur Szczupakowski, wiceminister zdrowia Marek Kos, starosta lubartowski Tomasz Marzęda oraz dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Agnieszka Kowalska-Głowiak - oni dokonali w środę, 24 kwietnia, symbolicznego przecięcia wstęgi na nowo utworzonym SOR-ze szpitala w Lubartowie.

- Kwestionowana była sama idea i zasadność powstania SOR-u w Lubartowie. Każdy z radnych powiatowych zadawał sobie pytanie, czy szpital i powiat są w stanie dźwignąć ten ciężar finansowy. Według analiz, którym trudno odmówić racjonalnej argumentacji, jest to oddział, który nie będzie się spinał finansowo. A wiemy, że dla szpitala w obecnej sytuacji finansowej mogłoby być to zagrożenie

- mówi Tomasz Marzęda. - Jestem jednak przekonany, że ten oddział będzie się domykał finansowo, ale będzie też stanowił organizacyjną wartość dodaną dla całego szpitala. SOR powstał po to, żeby ratować zagrożone zdrowie i życie mieszkańców. Jestem przekonany, że pacjenci trafią tu w dobre ręce, po opiekę fachowców, którzy będą dysponować dobrym sprzętem - dodaje starosta.

Oddział jest już gotowy do pracy. Uruchomienie SOR-u jest równoznaczne z likwidacją Izby Przyjęć.

- Pozostaje planowa Izba Przyjęć, gdzie zgłaszają się pacjenci na planowaną diagnostykę lub zabieg albo pacjentka na zaplanowany poród, a następnie są kierowani na odpowiednie oddziały - zaznacza Artur Szczupakowski.

Jak SOR wpłynie na sytuację finansową szpitala?

- Osiągnęliśmy bardzo korzystną wycenę funkcjonowania SOR-u ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia. Przy tej stawce SOR powinien wychodzić nam finansowo na zero. To trudne do osiągnięcia, ale nie niemożliwe.



Od lewej: dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Agnieszka Kowalska-Głowiak, wiceminister zdrowia Marek Kos, starosta lubartowski Tomasz Marzęda oraz dyrektor szpitala Artur Szczupakowski

Mamy nadzieję, że ta stawka będzie z czasem rosła

Jak podkreśla dyrektor Artur Szczupakowski, personel został skompletowany.

- Zatrudniiliśmy nowych pracowników: lekarzy, pielęgniarki, sanitariuszy, ratowników medycznych, rejestratorki medyczne. Duża część personelu to dotychczasowi pracownicy Izby Przyjęć - wyjaśnia dyrektor szpitala.

Szefem SOR-u jest lek. med. Przemysław Kozicki, specjalista

ortopeda, w trakcie specjalizacji z zakresu medycyny ratunkowej. Dotychczas pracował na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej SPZOZ w Lubartowie.

SOR powstał w wyniku przebudowy parteru budynku szpitala. Obok SPZOZ-u zbudowano lądowisko dla helikopterów, więc na oddział będą mogli być pacjenci transportowani przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Całkowita wartość budowy SOR-u w Lubartowie to 15,2 mln zł. Sam projekt



Obok SPZOZ-u zbudowano lądowisko dla helikopterów

kosztował 738 tys. zł, na roboty budowlane wydano 11 mln zł, z kolei aparatura medyczna i wyposażenie kosztowały niecałe 3,6 mln zł. Odbiór robót nastąpił 2 listopada ubr.

SOR poświęcił ks. Andrzej Jużko, dziekan dekanatu lubartowskiego, proboszcz parafii św. Anny



SOR rozpocznie swoje działanie 6 maja, a dokładnie o północy, w noc z 5 na 6 maja.

Dominik Smagała

Oddział nie tylko dla mieszkańców powiatu lubartowskiego. Zapowiadają, że nikogo nie odeślą

Na SOR może zgłosić się każdy, kto czuje, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył albo dzieje się z nim coś niedobrego

- Po to tak duża inwestycja, żeby pacjenci z powiatu lubartowskiego nie mieli wątpliwości, czy mogą tu przyjechać. Mogą. I to w każdy dzień tygodnia, przez całą dobę - mówi w rozmowie ze „Współnotą” lek. med. Piotr Chęć, zastępca dyrektora szpitala w Lubartowie ds. lecznictwa.



- Nie ma rejonizacji, nie ma takich praktyk. Nikogo odsyłać nie będziemy - zapewnia lek. med. Piotr Chęć, zastępca dyrektora szpitala w Lubartowie ds. lecznictwa

W: Proszę wyjaśnić potencjalnym pacjentom zasadniczą różnicę między Izbą Przyjęć i SOR-em.

Zasadnicza różnica jest przede wszystkim w dostępności do lekarza. Nie ma obowiązku, by lekarz przebywał w Izbie Przyjęć 24 godziny na dobę. Na Izbę Przyjęć schodzą lekarze dyżurni

z poszczególnych oddziałów. W szpitalnym oddziale ratunkowym, z racji tego, że jest to oddział, musi być całonocowo zatrudniony cały personel lekarski i pielęgnarski.

niarski. W efekcie czas reakcji z perspektywy pacjenta jest znacznie krótszy. Pierwszy kontakt pacjent-lekarz jest praktycznie natychmiastowy.

W: A jeśli chodzi o różnicę w zakresie pracy izby przyjęć i SOR-u?

W zasadzie, jeśli chodzi o Izbę Przyjęć szpitala w Lubartowie, to ona funkcjonowała jak szpitalny oddział ratunkowy. Z tym że nie była finansowana tak, jak SOR. Często lekarz był dodatkowo zatrudniony w Izbie Przyjęć, ale to był nasz koszt, za który Narodowy Fundusz Zdrowia nie zwracał nam pieniędzy w takim stopniu, w jakim kosztował szpital ten lekarz. W związku z tym te dyżury lekarzy były takie szarpane, czyli do godz. 15 byli na Izbie Przyjęć lekarze oddziałowi, którzy schodzili na Izbę, a po godz.

15 był dyżur lekarza na Izbie, ale nie w całej ciągłości miesiąca. Pacjenci zgłaszali

się do naszej Izby Przyjęć praktycznie ze wszystkim. Tak też będzie na SOR-ze, nie będzie limitowany zakres schorzeń, z którymi się zgłaszają pacjenci. Pacjenci ze schorzeniami, które będą wykraczały poza możliwości szpitala powiatowego, będą odsyłani do innych jednostek. Tak będzie na przykład z pacjentami z urazami wielonarządowymi, którzy będą transportowani do PSK 4 w Lublinie, który jako jedyny w województwie ma zakontraktowane centrum urazowe. Wszystko zależy od tego, jak zostanie oceniony stan pacjenta. Tak czy inaczej, pierwszy kontakt pacjenta ze szpitalem będzie na naszym SOR-ze. Po wstępnym triażu i badaniu zapadnie decyzja, czy pacjent zostanie u nas, czy będzie musiał być przeniesiony do ośrodka wyższej referencyjności.

W: Rozumiem, że SOR nie jest sprofilowany na jakiś określony rodzaj schorzeń czy urazów.

Na SOR może zgłosić się

każdy, kto czuje, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył albo dzieje się z nim coś niedobrego. Pacjent nie ma wiedzy profesjonalnej i tak naprawdę nie powinien nawet sam siebie diagnozować, bo czasami błahe objawy mogą być rewelatorem bardzo poważnej choroby. W systemie opieki zdrowotnej są dwa filary w tym zakresie: SOR-y oraz nocna pomoc lekarska. Oba są w strukturze szpitala w Lubartowie i część pacjentów może być przekierowana do nocnej pomocy lekarskiej, by uzyskać tam szybciej zwykłą poradę lekarską.

W: Czyli nie ma jakiegokolwiek zasady, z czym „nie zawracać głowy” personelowi SOR-u?

Nie. Lepiej, gdy pacjent przyjedzie do szpitala i okaże się, że nie wymaga intensywnej pomocy, niż gdyby miałoby dojść do sytuacji, w której pacjent wymaga szybkiej diagnozy, a zamiast tego czeka w domu, aż dolegliwości

mu przejdą. Bo często nie przejdą i stan zdrowia pacjenta ulegnie szybkiemu pogorszeniu. Po to tak duża inwestycja, żeby pacjenci z powiatu lubartowskiego nie mieli wątpliwości, czy mogą tu przyjechać. Mogą. I to w każdy dzień tygodnia, przez całą dobę. Na pewno pomoc dostaną. Czy w tym szpitalu, czy gdzieś indziej, będzie zależało od stopnia skomplikowania schorzenia. Nie mamy w Lubartowie wszystkich możliwych oddziałów, ale jesteśmy w stanie przekazać pacjenta do innego ośrodka.

W: SOR nie podlega żadnej rejonizacji? Nie odeślecie pacjenta spoza powiatu lubartowskiego do innego szpitala?

Nie ma rejonizacji, nie ma takich praktyk. Jeżeli pacjent będzie chciał pojechać na SOR do Szczecina, to ma prawo się zgłosić na SOR w Szczecinie, czy w każdym innym miejscu w Polsce. Nikogo odsyłać nie będziemy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Truskawki ocalały. Ale to niełatwy biznes

- Potrzebne są ogromne nakłady. Założenie plantacji truskawki o powierzchni 1 ha to koszt rzędu 50 tys. zł. - mówi Dariusz Bachanek z Polesia w gminie Puławy. Na jego liczącej 4 hektary plantacji mróz nie wyrządził większych szkód, bo były pod przykryciem. Ale nie wszędzie sytuacja wygląda dobrze. Rolnicy z powiatu opolskiego liczą straty.

W ubiegłym tygodniu, w nocy z poniedziałku na wtorek, nasz region nawiedziły spore przymrozki. Temperatura spadła kilka kreszek poniżej zera. Taka pogoda jest niebezpieczna dla upraw - truskawek, malin czy jabłoni. Jak wygląda sytuacja na plantacjach w powiecie puławskim i opolskim?

Truskawkowe zagłębienie z coraz mniejszą liczbą plantacji

Gmina Puławy jest znana w całym województwie jako truskawkowe zagłębienie. Kiedyś te smaczne owoce zajmowały znaczącą część wszystkich upraw. Dziś z roku na rok plantacji truskawek jest coraz mniej. Państwo Iwona i Dariusz Bachankowie prowadzą kilkuhektarowe gospodarstwo rolne w miejscowości Polesie. Uprawiają truskawki i maliny. Te pierwsze zajmują powierzchnię 4 hektarów. - Na naszym terenie te mrozy na szczęście większych szkód nam nie poczyniły. Nawet te nieprzykryte truskawki nie są przemarznięte. Było zimno, w granicach 0 stopni Celsjusza, ale szkód nie ma - mówi Dariusz Bachanek. Plantatorzy przyznają, że walka z przyrodą nie jest łatwa.

Na naszym terenie te mrozy na szczęście większych szkód nam nie poczyniły. Nawet te nieprzykryte truskawki nie są przemarznięte

- Było ciężko, bo wszystko trzeba było przykrywać, chronić. W naszym przypadku 90 proc. plantacji jest przykryte



W tej chwili uprawy truskawek w gospodarstwie państwa Bachanków zajmują powierzchnię 4 hektarów. Aby ochronić je przed mrozami, krzaki zostały przykryte włókniną, którą teraz należało zdjąć

- dodaje mieszkaniec gminy Puławy.

To nie tylko koszty, związane z zakupem włókniny, ale i ogrom pracy. Obecnie panująca pogoda nie sprzyja rośnięciu tych smacznych owoców. - Noce i dni są zimne. Nie oszukujmy się, ale to wszystko oscylowało na granicy wymarznienia. Na szczęście nie przemarzło - mówi gospodarz z Polesia.

Młodzi nie chcą mieć się rolnictwa

Jak podkreśla, prowadzenie gospodarstwa teraz nie jest łatwe. - Potrzebne są ogromne nakłady. Założenie plantacji truskawki o powierzchni 1 ha to koszt rzędu 50 tys. zł. Sadzonki trzeba kupować z certyfikowanych szkółek. Jedna kosztuje ok. 1 zł. Na hektar potrzeba 30 tysięcy sadzonek. Sama włóknina do przykrycia to 5 tys. zł, 10 tys. nawodnienie. Do tego nawożenie, utrzymanie. To naprawdę bardzo duże pieniądze - wylicza Dariusz Bachanek. Zwraca jednocześnie uwagę na fakt, że do takiego arealu trzeba zatrudnić pracowników, zarówno do opielenia plantacji, jak i później do zbiorów. To kolejne koszty. - Przy 3 zł za kilogram, jak było w skupie w ubiegłym roku, plantatorowi nie zostawało nic, dokłada się do interesu. Sam pracownik za zerwanie oczekuje teraz od 2,5 zł za urwanie łubianki, w której jest 2 kg owoców - tłumaczy i podkreśla, że w jego okolicy uprawą truskawek zajmują się już nieliczni, przeważnie ci, którzy

gospodarstwa prowadzą od lat. Nowych nie przybywa. - Sam mam trzech synów i żaden nie chce nawet o tym myśleć - dodaje. Jaka cena jest opłacalna w przypadku produkcji truskawki? - dopytujemy.

- Jeśli uda się sprzedać średnio po 6-7 zł, to jeszcze coś zostaje. Ale wszystko, co sprzedane poniżej 5 zł za kg, to po prostu dokładanie do interesu - mówi bez ogródek nasz rozmówca. W tym roku sezon truskawkowy wystartuje wcześniej. - Truskawki spod przykryć powinny być już po 10 maja - stwierdza Dariusz Bachanek.

Wszystkiemu winna pogoda, która na początku kwietnia buchnęła ciepłem i temperaturami grubo powyżej 20 stopni Celsjusza. - Najpierw stanęło ciepło, roślina się rozhartowała, potem zimno, mrozy wyhamowały bardzo wszystko, plantację trzeba było przykryć, pszczoła nie ma jak się dostać i zapylić kwiatów. Myślę, że tego towaru ładnego też dużo nie będzie - podsumowuje mieszkaniec Polesia.

„To był mróz, to nie był przymrozek”

- Anomalia pogodowa, która uderzyła w rolnictwo to nie „przymrozki”, a mrozy - mówi Robert Gogółka, rolnik z powiatu opolskiego. Kwieciowe temperatury w powiecie krańskim i opolskim wahały się od -7 do -9 °C. - Niestety z przyrodą ciężko jest wygrać i pomimo wielu prób ratowania upraw sytuacja jest bardzo zła. Na ten moment trudno dokładnie oszacować

straty, ponieważ rolnicy stosują odpowiednie zabiegi, które przy korzystnej temperaturze, a na taką liczymy w najbliższych dniach, być może pozwolą zregenerować rośliny. Takie zabiegi mogą zmniejszyć skalę strat, jednak nie całkowicie - dodaje pan Robert.

Przyszły tydzień będzie kluczowy, jednak są rolnicy, którzy już oszacowali straty z uwagi na nieodwracalne skutki mrozów. Jeden z rolników z powiatu opolskiego szacuje tegoroczne zbiory w okolicy pięciu ton owoców z jednego hektara.

- To przykre, bo powiat opolski i powiat krańicki to zagłębienie owocowe. Straty na wiśniach, jabłoniach, porzeczkach, malinach, truskawkach mogą wynosić nawet 90 proc., to nie są dobre informacje nie tylko dla producentów rolnych, ale również dla konsumentów - kończy pan Robert.

Przymrozek mocno dał się we znaki rolnikom z gminy Józefów nad Wisłą. Jak opowiada nam pan Grzegorz, straty są ogromne. - Śliwka - 100 proc., jabłko - 95 proc., maliny póki co ciężko jeszcze ocenić, ale jeżeli przetrwa, to plon będzie zdecydowanie niższy - wylicza.

Jak dodaje pan Grzegorz, straty w malinach będzie widać za dwa - trzy tygodnie. - Stożki wzrostu są przemarznięte, ale puszczają paki zapasowe i to one dadzą jakiś owoc na letniej malinie. Pytanie teraz, ile roślina będzie miała siły, żeby wybudować się od nowa - mówi. W gminie Łaziska temperatura spadła do -6 °C.

- W jednym z sadów wiśnie przemarzły w 90 proc. Mamy też truskawki, ale tu straty zależne są od ich odmiany - dodaje jedna z mieszkanki gminy. - Myślę, że średnio sięgają one 30-40 procent - dodaje.

Najczarniejszy scenariusz sprawdził się niestety także w gminie Wilków. Nie pomogły żadne zabiegi mające na celu ochronę upraw przed mrozem.

Łukasz Cielma, rolnik z gminy Wilków Straciłem cały rok, straciłem dorobek życia, straciłem dochody - i tak nie za ciekawą - płynność finansową

- Straciłem cały rok, straciłem dorobek życia, straciłem dochody - i tak nie za ciekawą - płynność finansową - przekazuje Łukasz Cielma, rolnik z gminy Wilków, publikując film na YouTube. - U mnie najwięcej było -5,5 °C. Sytuacja jest bardzo zła - dodaje.

Przemarzło wszystko - maliny, jabłonie, czereśnie, wszystko jest czarne w środku - 100 proc. Zdaniem pana Łukasza jedyne, co mogłoby uratować sytuację, to ubezpieczenie od przymrozków.

Zdaniem rolników będzie to trudny rok, a straty spowodowane przymrozkami odbiją się także na cenach, a będzie to niekorzystne także dla konsumentów.

Marta Pietroń,
Agnieszka Gołębiowska

Pijany wjechał do rowu i chciał jechać dalej. 70-latek zabrał kluczyki nietrzeźwemu kierowcy

45-latek, który wjechał swoim samochodem do rowu, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Kiedy próbował wyjechać, został zatrzymany przez innego kierowcę, uniemożliwiając mu dalszą jazdę.

W niedzielę, 21 kwietnia przed godziną 10, do dyżurnego łukowskiej komendy policji zadzwonił 70-letni mężczyzna, informując o samochodzie marki Renault znajdującym się w przydrożnym rowie. Zgłaszający doniósł, że kierowca pojazdu próbował opuścić rów, jednak zdecydował się odebrać mu kluczyki, podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze potwierdzili podejrzenia zgłaszającego. Kierujący Renaultem, 45-letni mieszkaniec gminy Trzebiezów, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Mężczyzna przyznał, że w poprzedniej nocy spożywał alkohol, a rano zamierzał wrócić do domu z Wierzejek. Dzięki interwencji innego kierowcy dalsza podróż w stanie nietrzeźwym została mu uniemożliwiona.

45-latek noc spędził w policyjnej celi. Już stracił prawo jazdy, a gdy tylko wytrzeźwieje, usłyszy zarzut. Grozi mu co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna, a nawet trzyletnia „odsiadka”. To nie wszystkie konsekwencje. Mężczyzna będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Policjanci podziękowali 70-letniemu kierowcy za jego zaangażowanie i reakcję na niebezpieczne zachowanie na drodze.

Patryk Pytlak

Ksiądz Jarosław Z. prawomocnie skazany. Za molestowanie nieletniej

Zapadł prawomocny wyrok w sprawie księdza z powiatu biłgorajskiego. Sąd apelacyjny w Zamościu podtrzymał wyrok biłgorajskiego sądu.

Przypomnijmy. Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie 17-latki, to jest o czyn z art. 197§ 2 kk. Miało do tego dojść w sierpniu 2012 roku, ale kobieta zgłosiła zawiadomienie dopiero w 2021 roku. Na etapie śledztwa oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Sprawa z 2012 r. trafiła na wokandę

Kapłan był podejrzany o doprowadzenie nastolatki podstępem do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu intymnych części ciała.

Zarzut: 16 sierpnia 2012 r.,

działając w zamiarze bezpośrednim, podstępem doprowadził A.S. do poddania się innej czynności seksualnej w postaci dotykania i masowania jej po piersiach i pośladkach w ten sposób, że wykorzystał zgodę pokrzywdzonej na złożoną jej propozycję masażu pleców i siedząc na jej łóżku, w trakcie wykonywanego masażu, wsunął ręce pod jej stanik i intensywnie masował piersi pokrzywdzonej, po czym dotykał jej pośladków, zsuwając z nich jednocześnie spodnie.

Śledczy w lipcu 2022 r. skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko księdzu. Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Odbędzie się 12 rozpraw.

Wyrok i kara

4 października 2023 r. zapadł wyrok w tej sprawie: Ksiądz Jarosław Z. został uzna-

ny za winnego przez sąd I instancji i skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Otrzymał również zakaz kontaktowania się i zbliżania się do pokrzywdzonej. Sąd nałożył na niego zakaz wykonywania zawodów związanych z wychowywaniem małoletnich na pięć lat.

Jarosław Z. zapłaci również kary finansowe: nawiązkę rzecz pokrzywdzonej 10.000 zł, 1776 zł na rzecz oskarżycielki posiłkowej tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego; 7731,71 zł tytułem kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa oraz 540 zł grzywny.

Ciesz się, że to się wreszcie skończyło

Ksiądz zaskarżył wyrok i sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Zamościu. 26 kwietnia zapadł wyrok utrzymujący w mocy wyrok biłgorajskiego

sądu.

- Potwierdzam, że wyrok Sądu Pierwszej Instancji został utrzymany w mocy. Oskarżony został obciążony kosztami postępowania - mówi Artur Nowak, pełnomocnik pokrzywdzonej. Również sędzia Paweł Tobała, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Zamościu potwierdza, że wyrok w biłgorajskiego sądu w całości został utrzymany w mocy.

Prawnik, który reprezentował pokrzywdzoną, jest mocno zaangażowany w tego typu sprawy. Był jedną z kluczowych postaci filmu braci Sekielskich „Tylko nikomu nie mów” (rozmowa z Arturem Nowakiem niżej).

Pokrzywdzona przyznaje, że w końcu czuje ulgę.

- Cieszę się, że to się wreszcie skończyło. Mogę zamknąć ten rozdział i iść dalej - mówi ofiara księdza, dziś już dorosła kobieta.

Natalia Račaitis

Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich

Po otrzymaniu informacji o wyroku zapytaliśmy rzecznika prasowego Diecezji-Zamojsko Lubaczowskiej, jakie czynności i procedury zostały lub zostaną podjęte przez władze Kościoła w sprawie księdza oraz czy na chwilę obecną ksiądz Jarosław pełni funkcje kościelne.

- Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich - odpowiada ks. Sylwester Zwolak Rzecznik Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Ksiądz Jarosław od pełnienia funkcji kapłańskich został odsunięty jeszcze w 2022 r., gdy prokuratura postawiła księdzu zarzuty. - Procedury wymagają od przełożonego,

żeby na czas wyjaśnienia sprawy ksiądz został odsunięty od obowiązków duszpasterskich - wyjaśniał nam w 2022 r. ówczesny rzecznik Diecezji, ks. Michał Maciołek. Wtedy też usłyszeliśmy, że nawet jeśli zapadnie wyrok sądu, ksiądz nie zostanie automatycznie usunięty z kapłaństwa.

- To nie dzieje się automatycznie (...). Jeśli będziemy mieli jednoznaczny wyrok, to wtedy uzupełnimy naszą dokumentację i zgodnie z procedurami będziemy mogli ją przekazać do kongregacji. Kongregacja będzie zajmować się taką sprawą, wiedząc, że został skazany przez sąd świecki. Niestety mamy świadomość, że takie sprawy się ciągną i trwają. I też te procedury kościelne też nie są takie szybkie, w tym znaczeniu, że trzeba wszystko dokładnie zbadać - tłumaczył nam ks. Maciołek w 2022 roku.

Natalia Račaitis

Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego

- Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zabrał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić - mówi Artur Nowak, pełnomocnik ofiary księdza z powiatu biłgorajskiego.

Pan się głównie tego typu sprawami zajmuje. Satisfakcjonuje pana ten wyrok?

To ja jestem tym prawnikiem z filmu „Tylko nie mów nikomu” braci Sekielskich i rzeczywiście, zajmuję się głównie tego typu sprawami.

Cieszymy się i z ulgą przyjmujemy ten wyrok, który nie podlega już zaskarżeniu. Refleksję mamy taką, że tego typu sprawy powinny być rozpoznawane zdecydowanie szybciej. Ustawodawca dużo mówi o ofiarach nadużyć seksualnych, powinien więc nadać tego typu sprawom specjalny tryb, by rozpatrywać je szybciej. Widziałem dużą retraumatyzację pokrzyw-

dzonej. W innych tego typu sprawach jest zresztą podobnie - pokrzywdzeni w pewnym momencie żałują, że coś z tymi sprawami zaczęli robić. A to jest bardzo duży heroizm, by po czasie stanąć oko w oko ze sprawcą. Dla tych osób można by dużo zrobić, gdyby minister sprawiedliwości po prostu ustalił, że tego typu sprawy są rozpatrywane w pierwszej kolejności. Bo w tej chwili czekają w kolejce, trwają latami, a to bardzo źle wpływa na pokrzywdzonych. Inne rany się zblizniają. A to są rany, które nigdy się nie zbliznią, to piętno będzie u pokrzywdzonych już zawsze żyło.

Kiedy ta sprawa wypłynęła medialnie, pojawiło się sporo komentarzy, że zdecydowanie za późno to wyszło na jaw i fala krytyk wylała się na kobietę, która przecież była ofiarą.

Są typowe zachowania pokrzywdzonych, że takie sprawy zgłaszają za późno. To jest bardzo skleralizowany region. W Polsce stosunkowo od niedawno mówi się o nadużyciach i przez wiele lat



Artur Nowak, prawnik, pisarz, publicysta. Pełnomocnik ofiary księdza z podbiłgorajskiej parafii był kluczową postacią w filmie braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu” obnażającym nadużycia w kościele

ofiary nadużyć są uwikłane we wstyd, poczucie winy i są to mechanizmy książkowe, które często się pojawiają. Czynienie komuś z tego powodu zarzutu świadczy albo o rażącej niekompetencji osoby, która wypowiada się co do naturalnych zachowań pokrzywdzonych, albo o pewnej przebiegłości i próbie skompromitowania pokrzywdzonej. Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zadbał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby

pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić. Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego. Tak to wygląda. Dopiero dzięki mediom i odkąd zaczęliśmy o tym mówić, te trupy z szafy zaczynają wypadać. Często po latach. Ale nie jesteśmy tutaj wyjątkiem. Tak się działo na całym świecie.

Tego typu sprawy ulegają przedawnieniu?

Niestety tak. Tutaj ustawodawca nie stanął na wysokości zadania, brak jest uregulowań, chociaż wiele się mówi, o tym, żeby te sprawy w ogóle się nie przedawniały - taki jest postulat psychologów i pokrzywdzonych. Badania pokazują, że ofiary pedofilii w krajach o takich dużych zasobach obywatelskich jak Stany Zjednoczone ujawniają te nadużycia w wieku 50-60 lat. I ja też mam takich klientów. I tu można coś z tym robić tylko cywilnie, karnie już nie.

Ten wyrok obliuguje w jakiś sposób kościół do wyciągnięcia konsekwencji wobec księdza?

Sąd orzekł zakazy zbliżania się do pokrzywdzonej i zakaz pracy z dziećmi. Powinno zostać rozpoczęte postępowanie kościelne. Chociaż to, co się dzieje w postępowaniu kościelnym, nas nie interesuje, bo w tym postępowaniu pokrzywdzony nie jest traktowany jako strona. Ofiara nie może się dowiedzieć, co się w ogóle dzieje w tej sprawie. Dlatego dla mnie te postępowania są rodem ze średniowiecza. Jest jakiś sąd, nie wiadomo, kto jest sędzią, generalnie my nic nie możemy zrobić w tej sprawie.

Czyli skala problemu jest ogromna? Przypadek mieszkanki powiatu biłgorajskiego nie jest odosobniony?

W Polsce są tysiące tego typu spraw, mówię poważnie. I o ile w społeczeństwach zachodnich już to policzono, wymuszono na kościele, żeby się z tym rozliczył, to w Polsce my nic na ten temat nie wiemy: nie wiemy, jaka jest skala, kościół nie udziela żadnych informacji na ten temat, mówią, że nie mogą tego policzyć. Mogą policzyć, ile osób chodzi

do kościoła, mogą zorganizować różne akcje humanitarne, a nie mogą zidentyfikować tak podstawowej rzeczy, która jest rakiem tego kościoła. To jest paradoks. Rzadko się zdarza, żeby w tamtych czasach ktoś zgłaszał sprawy na świeżo. Teraz dopiero zaczyna się to nieco zmieniać. Ofiarami są zazwyczaj osoby nieletnie związane z kościołem. A sprawcy szukają takich ofiar z rodzin skleralizowanych. Bo wiadomo, że te osoby są bardzo nieporadne, mają jakieś kłopoty życiowe, deficyty. I sprawcy typują sobie takie dziecko, mają nieograniczony dostęp do tych młodych ludzi na spowiedzi. Oni są powiernikami ich najbardziej intymnych tajemnic. W porównaniu do zwykłych pedofilii czy molestatorów są w uprzywilejowanej pozycji, bo wiedzą wszystko o swoich ofiarach. A fakt, że noszą koloratkę, są księżmi, to jest ich atut i daje większe możliwości, żeby dopuszczać się nadużyć.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis
REG

Witamy na świecie!

Szpital
w Radzynie



Gabryś Chabros
z tatą, Nasutów,
gm. Niemce
ur. 26 kwietnia,
g. 13:15, 3,72 kg
Rodzice: Maria
i Jarosław (zdj.)
Rodzeństwo: Natalia
(3 lata), Piotr (5 lat)



Lucjan Syta, Wielkolas,
gm. Abramów,
pow. lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 11:22, 3,5 kg,
54 cm
Rodzice: Jagoda i Przemek
Rodzeństwo: Aurora (4,5 r.)



Marysia Pożarowszczyk,
Poisdów Kol., gm. Kock,
pow. lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 13:27, 3,68
kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Kamil
Rodzeństwo: Jasio (7 lat)



Jakub Siwek, Krępa,
gm. Jeziorzany,
pow. lubartowski,
ur. 24 kwietnia, g. 16:09, 2,76
kg, 51 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz
Rodzeństwo: Jan (1,7 r.)



Henryk Solecki, Branica
24 kwietnia, g. 12.30
330 g, 54 cm
Rodzice: Karolina, Emil
Rodzeństwo: Rozalia (8 l.), Jaś (6 l.),
Marylka (5 l.), Lidia (3 l.)



Nikodem Chomicki,
Radzyń
5 kwietnia, g. 8:45
3590 g, 54 cm
Rodzice: Magda, Mirek
Rodzeństwo: Maja (4 l.)



Zuzanna Izdebska,
Turów
16 kwietnia, g. 14:05
3380 g, 56 cm
Rodzice: Ewa, Daniel
Rodzeństwo: Franciszek (10 l.),
Zofia (5 l.)



Kinga Bocian z tatą, Syry,
gm. Kamionka,
pow. lubartowski
ur. 25 kwietnia,
g. 19:19, 3,81 kg, 57 cm
Rodzice: Sylwia
i Michał (zdj.)



Patryk Obroślak
z tatą,
Nowy Antonin,
gm. Firlej, powiat
lubartowski
ur. 23 kwietnia,
g. 12:23,
3,57 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina
i Wojciech (zdj.)
Rodzeństwo:
Emilka (2,5 r.)



Córka Beaty i Przemka
Iglenc, Kunów,
gm. Firlej,
pow. lubartowski
ur. 24 kwietnia, g. 9:46,
3,71 kg, 52 cm

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem:
kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem:
691 648 641
3. dostarczcie osobiście
do siedziby redakcji



Kot Elżbiety Maciejewskiej,
Opole Lubelskie



Dyzio, Lenka Rola, Tchórzew
Kolonia



Silver, Jarosław Szydłowski,
Krasew



Freddy, Filip i Maciek, Białystok



Mimik, Karolina Pochwatka,
Michałowka



Bolek, Magdalena Skubisz, Borki



Lucky, Anna Ścibior, Jezów



Zula, Karolina Pis, Opole Lubelskie



Agatka, Alicja Kozak, Puławy



Laluś i Gucio, Karol Smaga



Kora, Brenda i mały Figaro,
Anna Leszak, Sosnowica



Luii, Ignas i Miłosz
Nowosielscy, Lubartów

Z okazji
80 urodzin
Zenobii
Szymona
z Sułoszyna

W dniu Twojego
wyjątkowego
święta pragnę
życzyć Ci dużo
zdrowia i szczęścia,
pomyślności, braku
trosk i uśmiechu
na twarzy
- nie tylko dzisiaj,
ale każdego dnia.
Wszystkiego
najlepszego
życzenia śle cioci
Zbigniew B.

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 4)

Kto i po co kuł stopy, podkowsy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonninie?

O znaczenie, okoliczności ustawienia albo sens i rolę wyrytych na rozsianych po Lubelszczyźnie głazach znaków historycy i etnografowie spierają się od niemal półtora wieku. Interpretują je jako kamienie graniczne, na których stopa albo podkowa miały być dowodem, że nabywca włości objechał ją konno, albo obszedł pieszo, w niektórych wypadkach mają to być granice Litwy i Korony. Zdarza się, że miejscowi widzieli w nich ślad po objawieniu Matki Boskiej, Pana Jezusa albo któregoś ze świętych. Przekonanie takie nie zawsze musiało być powszechne, bo zdarzało się, że mimo np. odbicia „stópki”, głaz rozbijano i używano do budowy drogi czy jakiejś podmurówki. Najtrwalsza okazała się taka legenda w Wąwolnicy, gdzie wokół takiego zabytku, pokorzonego w zbiorowej pamięci z objawieniem Matki Boskiej ratującej przed najazdem Tatarów, powstało jedno z najistotniejszych sanktuariów maryjnych regionu (pisaaliśmy o tym w numerze 15 z tego roku, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Takich miejsc jest jednak na Lubelszczyźnie znacznie więcej. Historie z nimi łączone są czasem nadzwyczaj kolorowe.

Kamień, Matka Boska i... kosmici!!!

Niemal pół wieku temu nie tylko Polskę, ale i świat, obiegła wieść, że we wsi Emilcin w powiecie opolskim miało wylądować UFO. 10 maja 1978 r. pan Jan Wolski, miejscowy rolnik, wracając furmanką do domu, napotkał w lesie dwie istoty ubrane w kombinezony, o palcach połączonych błonami, które, korzystając z okazji, dosiadły się do pana Jana i tak razem dojechali do wiszącego nad ziemią latającego spodka. Tam próbowali go m.in. poczęstować jakimiś tajemniczymi



Kadr z filmu „UFO I KAMIEŃ” z 1981 roku na którym Jan Wolski m.in. pokazuje kamień z tajemniczymi śladami

Tajemniczy kamień z Jabłonnej, przy którym gromadzili się jeszcze kilkanaście lat temu wierni liczący na uzdrowienie, został skradziony pięć lat temu

soplami (reprezentant naszej cywilizacji odmówił), więc goście uprzejmie na migi się pożegnali i odlecieli. Wieści szybko rozeszły się po okolicy, a Wolski został poddany wszechstronnym badaniom. Rzecz cała brzmiała jak tęga halucynacja, ale cała relacja była zborna, rolnik nie miał opinii fantasty, byli też świadkowie, którzy widzieli albo sam statek, albo przynajmniej wygniecione ślady na ziemi.

Wedle niektórych przekazów (bo pan Wolski opowiadał swoją historię wielu osobom) szczególnie zainteresowanie „obcych” miał wzbudzić kamień z „bożą stópką”, który leżał na polu należącym do rolnika.

Wędrujący „kosmiczny” kamień

Wedle opowieści samego Wolskiego głaz leżał najpierw w polu, a potem na polanie od niepamiętnych czasów. Odbitych było na niej kilka śladów stóp, mniejszych i większych. Od dawna, nawet z daleka, przyjeżdżało oglądać go wiele osób, przypisując mu cudowne właściwości. Ponieważ wydeptywali łąkę, ojciec Wolskiego przewiózł go pod dom. W nocy jednak powtarzały mu się sny, w których głaz „domagał” się powrotu na własne miejsce. Mężczyzna uczynił prośbie za- dość.

Do spotkania z kosmitami

doszło w niewielkiej odległości od tajemniczego kamienia. W części opowieści zaczął odgrywać rolę centralnego punktu zdarzenia i budzić coraz większe zaciekawienie. Niektórzy w odciskach zaczęli dopatrywać się śladów nóg gości, ale Wolski temu stanowczo zaprzeczał, informując, że rzeźbienia na nich były już znacznie wcześniej.

Gdzie jest głaz z Emilcina

W kolejnych latach pojawiały się nowe historie i wątki. Na głazie miało zostać znalezione ciało zmarłego w nie do końca wyjaśnionych, zdaniem niektórych, okolicznościach, syna Wolskiego. Po pewnym czasie kamień został zabrany do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Nie potwierdzono tam faktu promieniowania, nie znaleziono też nic, co by sugerowało jego pozaziemski charakter. Za to pojawiły się kolejne legendy. Gdyby dać wiarę chociaż części z nich, to w SGGW mało kto by przeżył: mieli umierać pracownicy, badacze, krowy, a nawet stado królików. Koniec końców miał zostać przekazany w ręce prywatne. Roztaczała się wokół niego jednak tak niekorzystna aura, że nowy właściciel miał go wrzucić do stawu albo też, wg. innej wersji, wyrzucić na jakieś wysypisko, gdzie ślad po nim się urywa. Na ten moment uznawany jest za zaginiony.

Co stało się z głazem z Jabłonnej?

W Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego (t. I s. 489) znajdujemy opis dotyczący miejscowości Bychawa i leżącej nieopodal wsi Jabłonna, na polach której są krzaczki, miejsce choinką zarosłe, „Bożym Miłosierdziem” zwane, przez lud za miejsce cudowne uważane, gdzie od dawna na Wniebowstąpienie Pańskie kompaniami o mil kilka gromadzi się lud, modli się pod krzyżem i ziemią, jakby cudowną, rany i chore części ciała układa. Od dawna starali się właściciele Jabłonnej i władzy duchownej na pozwolenie o wystawienie kaplicy „w krzaczkach”, ale nie pozwolono. Z czasem jednak duchowni zgodzili się prowadzić lokalne pielgrzymki, acz w niektórych wspomnieniach zachowania pielgrzymów (okładanie się, mając rzekomo zdolności lecznicze, gliną albo nawet zakopywanie aż po szyję, okładanie lipowymi gałęziami) przypominało bardziej archaiczne pogańskie rytuały.

Centrum miejsca był kamień, na którym rzekomo odcisnięta była stopa odbita przez Pana Jezusa, wedle różnych przekazów przy zstąpieniu na ziemię albo przy wniebowstąpieniu – co uprawdopodobnia powiązanie obchodów właśnie ze świętem Wniebowstąpienia.

Kamień został skradziony w roku najpewniej 2019 r. W operację musiało być zaangażowanych co najmniej kilku mężczyzn, bo żeby go objąć, wedle relacji miejscowych, trzeba było kilka dorosłych osób.

Cudowny kamień i cudowna woda

Widomym znakiem po ziemskiej wędrowce Matki Boskiej po Lubelszczyźnie jest kamień leżący w Krasnem koło Uścimowa w powiecie parczewskim, nieopodal jeziora o tej samej nazwie. Pisze o nim pan Stefański w swoim artykule o wierzeniach ludowych w Krasnem: ... dawno temu w miejscu obecnego jeziora Krasne znajdowało się miasteczko. Ale jego mieszkańcy byli niegościnni, nieżyczliwi i często przeklinali. Pewnego upalnego dnia do miasteczka przywędrowała zmęczona i spragniona Matka Boża z małym Jezusem na ręku i, odpoczywając na (...) kamieniu, poprosiła o kubek wody. Niestety, mieszkańcy, zajęci kłótniami, nie podali jej wody. Wówczas rozgniewana Matka Boska wzięła do ręki kij i uderzając nim dwukrotnie w kamień, miała powiedzieć: Niech mieszkańcy tego miasta do końca życia piją wodę, bo jej nie chcieli dać. Wtedy miasto niedobrych ludzi zalala woda i powstało jezioro Krasne. Matka Boska z Jezusem na ręku, stojąc na kamieniu, przepłynęła 20 Wąłory kulturowe Lubelszczyzny – dziedzictwo niematerialne i materialne przez jezioro i zatrzymała się na zachodnim brzegu. Na kamieniu pozostały ślady stóp Matki Bożej i małego Jezusa. Widoczne są także dwa poprzeczne pęknięcia, które – według opowiadań – pozostały po uderzeniach kija Matki Boskiej. Warto podkreślić, że tutaj walor cudowności przypisywany jest nie tyle samemu

Według miejscowej legendy na kamieniu w Krasnem odbite są ślady stopy wędrującej tędy z Dzieciątkiem Matki Boskiej oraz ślad uderzenia jej laski, wywołanego gniewem na niegościnnosć miejscowych, którzy odmówili jej nawet szklanki wody

Po „spotkaniu z kosmitami” przebadano strukturę kamienia i okazało się, że jest zupełnie nietypowa dla tych terenów, ma cechy pochodzenia wulkanicznego. Rzeźbienia miały też charakter nietypowy - wyglądało, że zawiera ślady mogące sugerować że wewnątrz znajdowały się jakieś ślady żelaza

Pierwotnie ślady stóp na kamieniu w Emilcinie były przez niektórych kojarzone z objawieniami Matki Boskiej. Po 1978 r. stał się jednak obiektem zaciekawienia badaczy zjawisk związanych z UFO

kamieniowi, co gromadzącej się w odcisku wodzie.

Kamień jest znacznych rozmiarów, ok. 1,5/ 1,7 metra (szacunek p. Łukasza Michowicza, badacza „bożych stópek” na Lubelszczyźnie i nie tylko, zachęcamy do zajrzenia na stronę <https://bozestopki.edu.pl/>). Odrzucając nadnaturalne wytłumaczenia, można domyślać się, że mógł niegdyś być kamieniem młyńskim - jest dość wyraźnie obrobiony. Otoczony jest, wraz z towarzyszącą kapliczką, płotem.

cdn.

Jak łukowscy socjaliści przed wojną 1 maja świętowali

Szykany policji, problemy ze starostwem i ksiądz grzmiący z ambony

Jak wyglądały obchody 1 maja w przedwojennym Łukowie na podstawie relacji ówczesnej prasy socjalistycznej? Prawdopodobnie pierwszy łukowski „akcent” pierwszomajowy nastąpił w 1906 r., a więc 118 lat temu.

Mimo że w Łukowie nie odbyła się wtedy żadna manifestacja, organizatorom udało się namówić właścicieli sklepów do zamknięcia swoich lokali.

Naczelnik biegał i groził karami

Czytamy o tym w relacji „Czerwonego Sztandaru”, organie prasowym marksistowskiej partii Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy: *Dzień 1-go maja był triumfem dla naszej miejscowej, dotychczas szczupłej organizacji. Jeszcze 29 kwietnia rozpowszechniliśmy odezwy Zarządu Głównego, a 30-go nasi towarzysze obchodzili sklepy, uprzedzając o konieczności świętowania nazajutrz. W noc na 1-szy maj zawiesiliśmy na wysokim drągu nad jednym z domów, nasz sztandar. Świętowano 1 maja we wszystkich warsztatach, w fabryce obuwia, w tartaku i w browarze, słowem wszędzie, gdzie tylko pracują robotnicy. Wszystkie sklepy od rana były zamknięte, ale około 1-szej godziny naczelnik powiatu w towarzystwie żołnierzy osobiście otwierał sklepy, grożąc karą 300 nubl. Sztandar był zdjęty z rana i odniesiony do powiatu. Manifestacji nie urządzaliśmy wobec masy wojska. Łuków świętował po raz pierwszy.*

Lata dwudzieste: szykany ze strony policji i wielka manifestacja

Kolejne relacje mamy z lat dwudziestych i trzydziestych, gdy wiodącą rolę w organizacji uroczystości pierwszomajowych mają już łukowscy działacze Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), warto podkreślić - partii mającej niewiele wspólnego z komunizmem. Manifestowano głównie poprzez wiece, które przyciągały od kilkuset do kilku tysięcy mieszkańców Łukowa i okolic. Po płomiennych mowach zazwyczaj następowała część artystyczna.

I tak w 1925 r. związana z PPS gazeta „Robotnik” podaje nam krótką relację z łukowskich uroczystości, wspominając przy tym o szykanach ze strony policji:



Zapewne to właśnie manifestację pierwszomajową z 1927 r. widzimy na zdjęciu. Zdjęcie dostępne na stronie internetowej „Łuków-Historia.pl” https://www.galeria.lukow-historia.pl/.../manifestacja_01

W Łukowie organizowane przez socjalistów i związki zawodowe wiece gromadziły kilka tysięcy ludzi

Święto 1 maja w Łukowie wypadło na ogół lepiej, niż w latach ubiegłych, pomimo szykan policji, która w przeddzień 1 maja aresztowała ośmiu członków miejscowej orkiestry, zaangażowanych na pochód. Od wczesnego ranka robotnicy nadciągali z najdalszych okolic powiatu, żeby wziąć udział w obchodzie. Wiec odbył się o godz. 2-iej po poł. w sali „Ogniwo”, przy udziale 500 osób. Przemawiał tow. Baranowski. Po wiecu aktorzy trupy warszawskiej wykonali szereg pieśni i deklamacji. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie.

Dwa tysiące ludzi na wiecu

Dwa lata później, w 1927 r. również w „Robotniku”, czytamy kolejną korespondencję z Łukowa. Tym razem uroczystości miały większy rozmach, bo uczestniczyło w nich już ponad dwa tysiące ludzi: *Staraniem Komitetu Powiatowego odbyła się w Łukowie wielka manifestacja robotników i ludności wiejskiej, w której brało udział z górą 2.000 ludzi. Wspaniale zorganizowany pochód przeszedł przez główne ulice miasta przy śpiewie rewolucyjnych pieśni i okrzykach, kienu-*

jąc się przed starostwo, gdzie zostały wygłoszone przemówienia przez tow. Ludwisiaka z Warszawy i J. Frankowskiego z Łukowa. Ciż sami towarzysze przemawiali na rynku, obok lokalu Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Lata trzydzieste: policja, ksiądz i starostwo przeszkadzają

Najszerzą relację kolejnych łukowskich uroczystości pierwszomajowych zamieścił „Robotnik” w 1932 r. Nie bez powodu: łukowska policja i przedstawiciele starostwa, które reprezentowały niechętnie środowisku PPS władze sanacyjne, starały się utrudnić organizację uroczystości i sabotowały przygotowania. Do bojkotu nawiązywał też podobno miejscowy ksiądz: *Tegoroczny obchód 1-majowy w Łukowie nastręczył tutejszym „kacykom sanacyjnym” — dużą sposobność do popisów. Pod pozorem „niebezpieczeństwa” ze strony nieistniejących w Łukowie komunistów, szykujących się rzekomo do wystąpien tego dnia — zmobilizowano policję z całego powiatu (część jej wsadzono na liche szkap, zaofiarowane przez obszarnika Zawadzkiego), zmobilizowano „Strzelca” itp.*

W dalszej części relacja podaje konkretniejsze przypadki utrudniania przygotowań do uroczystości i prób zniechęcania do nich mieszkańców Łukowa i okolic. Czytamy m.in., że:

Policja od dłuższego czasu

obchodziła folwarki i wioski, zapowiadając ludziom, by nie przychodzili 1 maja do Łukowa oraz że ksiądz kanonik Mazurkiewicz grzmiął z ambony, by ludzie nie wazyli się iść na obchód.

Swoją cegiełkę dokładało także starostwo, utrudniając organizację na poziomie administracyjnym: Komitet zgłosił obchód dn. 19 kwietnia rb., na co otrzymał dopiero po 8 dniach odpowiedź Starostwa, że odmawia zezwolenia na zbiórki i pochody o godz. 11-iej z rana, ze względu na „bezpieczeństwo publiczne”, a zezwala na zbiórki i pochód o godz. 1.30 po południu, powołując się przy tym na „trupa carskiego” z r. 1912 o „uprzedzeniu i zapobieganiu przestępstw”.

Komitet organizacyjny postanowił nie zastosować się do zakazu: Komitet PPS nie uznał motywów p. starosty Sikały, że „bezpieczeństwo publiczne” zagrożone jest o godz. 11-iej rano, a nie zagrożone jest o 1.30 po południu — to też o godz. 12 z przed lokalu partyjnego ruszono na rynek, jako główny punkt zbiórki. Wnet ukazał się samochód starostwa, kręcący od rana po mieście z p. p. Górnym — zastępcą starosty i Puzio, komendantem policji i niedługo potem — galopujący oddział policji. Pochód zatrzymano. Trwają długie narady, wreszcie groźby pod adresem tow. Baranowskiego i Komitetu, że zostaną aresztowani. Z pochodu nikt się nie rusza, przyjmując zdecydowaną postawę.

Kilka tysięcy robotników i chłopów na wiecach

„Robotnik”, kontynuując relację z Łukowa, pisze, że dla uniknięcia starcia z policją zwinęto sztandary i pochód udał się na rynek, gdzie o godz. 1.30 po południu rozpoczęto wiec pod przewodnictwem tow. Piątkowskiego. Do zgromadzonych z górą 3000 robotników i chłopów, przy wielkim podnieceniu, wywołanym sykaniem policji oraz rozpędzaniem i tratowaniem ludzi po ulicach (i to przez cały czas, od rana aż do ukończenia obchodu!) — przemawiał tow. Wł. Baranowski. Następnie uformował się pochód, który przeszedł główniejszymi ulicami miasta i wrócił z powrotem na rynek [...].

Według redakcji łukowski pochód, mimo problemów, pozostał niezatarte wrażenie na mieszkańcach Łukowa swą zwartością i liczbą uczestników.

Rok później, w 1933 r. w Łukowie manifestuje już pięć tysięcy ludzi, o czym donosi ponownie „Robotnik”: *Napływ uczestników manifestacji — zwłaszcza na wsi, napędził niemałego strachu różnym czynnikom. P. starosta zmienił nawet godzinę pochodu na wcześniejszą o 2 godziny. W manifestacji wzięło udział do 5 tysięcy ludzi. Na ogół święto tegoroczne wypadło, mimo dnia powszedniego, znacznie okazalej, niż w roku ubiegłym. Na olbrzymim wiecu na rynku przemawiał tow. St. Niemyski. W czasie wiecu p. starosta, pod groźbą rozwiązania zgromadzenia, ograniczył manifestację tylko do godz. 5 popo-*

**Święto Pracy
1 maja zaczęto
świętować w roku
1889 na pamiątkę
protestów robotni-
czych w Chicago w
1886 r. W Łukowie
pierwsze znane
nam próby uczcze-
nia tego dnia
nastąpiły siedem-
naście lat później**

łudniu.

W 1934 r. łukowskie pismo „Podlasie” donosi o imponującym pochodzie i raczej spokojnym przebiegu całej uroczystości: *Staraniem Komitetu P.P.S. T.U.R. [Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego] i Związków Zawodowych urządzono w Łukowie imponujący pochód pierwszomajowy oraz odbył się wiec na Rynku Głównym. Przemawiali: redaktor Robotnika Niemyski, ławnik Kizeweter i inni. Ponadto sprzedawano w tym dniu znaczki na „Oświatę Robotniczą”. Wieczorem w lokalu T.U.R. przy ul. Międzyrzeckiej odbyła się akademicka, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje, przemówienia oraz odegrano jednoaktówkę pt. „Dymek”. Dzień ten w Łukowie minął spokojnie — podsumowała redakcja.*

O tym, że próby uprzykrzenia życia organizatorom pierwszomajowych wydarzeń w Łukowie trwały jednak nadal, czytamy w relacji „Gazety Robotniczej” z 1936 r. wspominającej o sytuacji przed jedną z konferencji: *„do lokalu przybyło dwóch posterunkowych P. P. St. Ścioch i J. Koziół, którzy zmusili zebranych do opuszczenia lokalu, nie dopuszczając do odbycia konferencji”.*

Policja, cenzura, wydział bezpieczeństwa...

Co ciekawe, policja stosowała różne sztuczki, a wręcz cenzurę, aby zniechęcić do organizacji święta ludzi pracy: *członkowie Zarządu Związku Odzieżowego zostali wezwani przez referenta bezpieczeństwa Nowackiego, który namawiał ich, żeby... nie brali udziału jako Związek w obchodzie 1-szo majowym (!). Podczas posiedzenia konferencji 1-szomajowej odbyły w tymże lokalu w dn. 22 b. m., w sąsiednim mieszkaniu od godz. 21-iej do 23-iej... urzędowała policja. Również na poczcie łukowskiej istnieje cenzura (!), listy przysyłane i wysyłane przez partię, TUR i Związki, a nawet przez prywatne osoby, są przeglądane, czasem nawet poczta doręcza je niezaklejone (!).*

Paweł Jezierski

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Cenny punkt i rozczarowująca porażka

Za piłkarzami Górnika intensywny tydzień. W czwartek zielono-czarni bezbramkowo zremisowali na trudnym terenie w Katowicach. Trzy dni później, grając na swoim stadionie, przegrali z niżej notowaną Bruk-Bet Termalicą.

Bez goli w Katowicach

Do czwartkowego spotkania w Katowicach „Górnicy” podchodzili po dwóch wyjazdowych zwycięstwach z rzędu - łącznienie wygrali ostatnio w Sosnowcu i Rzeszowie (z Resovią). Z drugiej strony, w poprzedniej kolejce podopieczni trenera Pavola Stano musieli uznać wyższość Lechii Gdańsk, której ulegli na swoim boisku.

Katowiczanie przed starciem z Górnikiem zanotowali wyjazdowy remis z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza, wcześniej ulegli na swoim stadionie Odrze Opole. Warto jednak podkreślić, że ekipa trenera Rafała Góraka do domowej

wpadki z Odrą notowała serię pięciu kolejnych wygranych przed własną publicznością.

GKS i Górnika przed czwartkowym meczem dzielił zaledwie punkt, oba zespoły są w ścisłej ligowej czołówce.

W czwartek kibice oglądający starcie katowiczian z zielono-czarnymi nie zobaczyli żadnych goli. Co prawda do siatki gospodarzy trafił Piotr Starzyński, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Z kolei Maciej Gostomski skutecznie interweniował po strzale z bliska Martina Kuuska, ratując swój zespół przed utratą gola.

GKS Katowice - Górnik Łęczna 0:0

Katowice: Kudra - Jędrych, Kuusk, Janiszewski, Rogala (64' Mak), Baranowicz (64' Shibata), Kozubał, Wasielewski (75' Pietrzyk), Marzec, Błąd (90' Arak), Bergier.

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Klemen, Cissé, Zbozień (83' Podliński), Deja, Żyra (60' Pawlik), Durmuş, Łukasik (74' Gąska), Młyński (60' Starzyński), Roginić (60' Warchoł).

Żółte kartki: Wasielewski, Baranowicz - Roginić, Durmuş. **Sędziował:** Łukasz Karski (Słupsk).

Druga domowa porażka

Górnik mierzył się w niedzielę na swoim stadionie z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Zajmujący przed 30. kolejką Fortuna 1. Ligi szóste miejsce w tabeli zielono-czarni rywalizowali z ekipą, która walczy o utrzymanie - podopieczni trenera Marcina Brosza to drużyna znajdująca się tuż nad strefą spadkową.

Jako pierwsi bramkę rywali zagrozili goście. W 8. minucie mocno, ale niecelnie zza pola karnego strzelał Andrij Dombrowskyj. Piłkarze Bruk-Bet Termalicy mogli wyjść na prowadzenie przed przerwą po uderzeniu Macieja Wolskiego. Zawodnik gości przestrzelił w dobrej sytuacji po dośrodkowaniu z prawej flanki w pole karne.

Niezlą akcję, która mogła zakończyć się golem, „Górnicy” przeprowadzili w 75. minucie gry. Damian Warchoł uderzał z pierwszej piłki z pola karnego, jednak wprost w bramkarza Termalicy.

Chwilę później było 1:0 dla przyjezdnych. Po długim podaniu spod pola karnego niecieczan piłkę na połowie Górnika przejął Adam Radwański. Obrońcy zielono-czarnych nie nadążyli za rywalem, a ten wpadł w pole karne i mocno, a co najważniejsze bardzo precyzyjnie, strzelił do bramki łącznian. Maciej Gostomski był w tej sytuacji bez szans.

Wynik nie zmienił się już do końca spotkania, choć w doliczonym czasie gry ekipa z Małopolski mogła strzelić na 2:0. Kontry nie wykorzystał jednak Jakub Jędrasik, nie trafiając w bramkę gospodarzy.

Górnik przegrał w niedzielę na własnym boisku z Bruk-Bet Termalicą 0:1. To szósta porażka łącznian w tym sezonie, druga na własnym boisku.

Górnik Łęczna - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:1 (0:0)

Bramka: Radwański 76'. **Górnik:** Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemen, Durmuş - Młyński (58' Starzyński), Deja, Pawlik (58' Żyra), Łukasik (66'

ODRA W ŁĘCZNEJ

Następnym rywalem Górnika będzie Odra, zielono-czarni zagrają u siebie. Obie ekipy są w czołówce i walczą o baraż. „Górnicy” już raz w tym sezonie ograli opolan, i to na wyjeździe. W listopadzie Górnik wygrał 3:0 po golach Piotra Starzyńskiego, Egzona Kryeziu i samobójcu piłkarza Odry

Warchoł), Gąska - Roginić (77' Podliński).

Termalica: Loska - Zawijscy, Spendlhofer (66' Kasperkiewicz), Biedrzycki, Putiwcew, Wolski - Ambrosiewicz, Radwański (90' Wróbel), Dombrowskyj (90' Jovanović), Karasek (73' Trubeha) - Jakubik (66' Jędrasik).

Żółte kartki: Cissé, Gąska, Klemen - Putiwcew, Radwański, Ambrosiewicz.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

dsm

Bortniczuk dał bezcenne punkty

Ostatni gwizdek. Piłkarze Wisły w szatni. Wszedł do niej trener. Mikołaj Raczyński rzekł: - Ważne zwycięstwo w kontekście utrzymania. Styl będzie w kolejnym sezonie. Chciałbym, żebyście bardzo mocno świętowali. Mamy jeszcze cztery kroki, żeby utrzymać ligę - powiedział, a następnie przybił „piątkę” z każdym ze swoich podopiecznych.

Maciej za trzy

Puławianie wygrali ósmy mecz w sezonie, a szósty przed własną publicznością. Decydująca akcja spotkania miała miejsce w 83. minucie. Wówczas Mateusz Klichowicz przedarł się lewą stroną boiska i wrzucił w pole karne. Piotr Giel przedłużył zagranie piętą, a Maciej Bortniczuk głową dopełnił formalności, pokonując Jakuba Rajczykowskiego.

Wszedł i zszedł

Już wtedy Wisła grała w przewadze. W 63. minucie na boisku pojawił się Mateusz Kaczmarek. Zawodnik Skry, który jest wypożyczony do ekipy spod Jasnej Góry z Wisły Puławy, sfaułował przeciwnika, za co otrzymał czerwoną kartkę. Jego ekipa miała okazję do wyrównania, ale na szczęście pomogła poprzeczka, w którą w trzeciej minucie doliczonego czasu gry trafił Przemysław Sajdak.

Ale ścisk

Sytuacja w tabeli? Puławianie są nad „kreską”. Tyle samo punktów ma sobotni rywal z Częstochowey oraz GKS Jastrzębie, które ograło 1:0 Zagłębie II Lubin. Olimpia Grudziądz oraz Stomil Olsztyn swoje mecze rozegrały już po zamknięciu aktualnego wydania.

Czy Radunia przetrwa?

Do końca sezonu pozostały cztery kolejki. Wisła musi

zdobywać punkty. Najbliższa kolejka to spotkanie z Radunią Stężyca. Zespół z Kaszub znajduje się w strefie barażowej, a niewykluczone, że jest w stanie wywalczyć bezpośredni awans do I ligi. Przyszłość tego klubu stoi pod wielkim znakiem zapytania. Dlaczego? Wybory na wójta gminy wygrał Ireneusz Stencel, który w drugiej rundzie pokonał dotychczasowego szefa Tomasza Brzostkowskiego. Bardzo moż-

liwe, a raczej przesądzone, że kurek z funduszami na sport zostanie mocno zakręcony. Co ciekawe, Stencel to były trener Radunii.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Skra Częstochowa 1:0 (0:0)

Bramka: Bortniczuk 83'. **Wisła:** Mielcarz - Flak, Skałeczki (74' Nojszewski), Tkocz, Seweryś, Kargulewicz (89' Kaczorowski), Bortniczuk, Janicki (58' Nojszewski), Kołtański (58' Kumoch), Klichowicz, Giel (89' Manuel).

Skra: Rajczykowski - Maćkowiak (71' Winciersz), O. Kucharczyk, Bartosiak, P. Kucharczyk, Wypart, Sajdak, Kołodziejczyk (71' Gzielo), Ławryniewicz (86' Grzelka), Niedbała (63' Kaczmarek), Mas (86' Dziegielelewski).

Żółte kartki: Janicki, Kołtański, Klichowicz, Skałeczki - Sajdak, O.Kucharczyk, Winciersz. **Czerwona kartka:** Kaczmarek 76', za faul.



Wyniki 30. kolejki:
Górnik - Termalica 0:1
Miedź - Znicz 1:2
Arka - Resovia 3:2
Wisła - Podbeskidzie 3:1
Tychy - Zagłębie 2:0
Stal - Lechia 4:2
Polonia - Katowice 1:2
Odra - Motor (po zamknięciu wydania)
Chrobry - Płock (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	30	59	50-26
2	Arka Gdynia	30	58	50-31
3	GKS Tychy	30	51	40-34
4	GKS Katowice	30	50	51-31
5	Wisła Kraków	30	49	56-37
6	Odra Opole	29	46	36-28
7	Górnik Łęczna	30	46	30-26
8	Motor Lublin	29	46	39-36
9	Wisła Płock	29	45	41-39
10	Stal Rzeszów	30	42	45-47
11	Miedź Legnica	30	41	39-32
12	Znicz Pruszków	30	37	28-37
13	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	30	34	43-45
14	Chrobry Głogów	29	34	30-45
15	Polonia Warszawa	30	30	36-44
16	Resovia	30	29	34-54
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30	22	24-50
18	Zagłębie Sosnowiec	30	15	19-49

Następna kolejka (3-6.05.):
Górnik - Odra (3.05., g. 18),
Termalica - Polonia, Katowice - Stal, Lechia - Tychy, Zagłębie - Wisła, Podbeskidzie - Arka, Resovia - Miedź, Znicz - Chrobry, Płock - Motor

II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Wisła - Skra 1:0
Chojnicz. - Sandecja 1:0
Hutnik - Polonia 4:1
KKS Kalisz - Olimpia E. 0:1
Stal - Kotwica 1:1
Pogoń - Radunia 0:3
Jastrzębie - Zagłębie 1:0
Stomil - Lech II - po zamk. nr
ŁKS II Łódź - Olimpia G. - po zamk. nr

MECZ 29. KOLEJKI
Olimpia E. - Stomil 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	30	52	47:38
2	KKS Kalisz	30	48	42:28
3	Kotwica Kolobrzeg	30	47	54:42
4	Radunia Stężyca	30	46	42:36
5	Chojniczanka Chojnice	30	45	38:35
6	Hutnik Kraków	30	45	43:39
7	ŁKS II Łódź	29	43	43:39
8	Zagłębie II Lubin	30	42	44:41
9	Stal Stalowa Wola	30	42	34:35
10	Polonia Bytom	30	41	43:44
11	Lech II Poznań	29	38	33:41
12	Olimpia Elbląg	30	38	33:40
13	Wisła Puławy	30	36	43:44
14	Skra Częstochowa	30	36	33:34
15	GKS Jastrzębie	30	36	34:41
16	Olimpia Grudziądz	29	33	30:36
17	Stomil Olsztyn	29	30	25:34
18	Sandecja Nowy Sącz	30	28	29:43

NASTĘPNA KOLEJKA (04.05., godz. 12:00):
Radunia - Wisła, GKS Jastrzębie - Chojniczanka, Zagłębie II - Pogoń, Skra - ŁKS II Łódź, Olimpia G. - Stal, Kotwica - Stomil, Lech II - KKS Kalisz, Olimpia E. - Hutnik, Polonia - Sandecja.

mp

mp

REG

Ryszard Szczygieł: Liczyłem w myślach na poprawę wyniku, ale nie spodziewałem się aż takiego sukcesu

- Muszę przyznać, że ten wynik również mnie zaskoczył. Liczyłem w myślach na poprawę, ale nie spodziewałem się aż takiego sukcesu. Chciałbym serdecznie podziękować mieszkańcom, którzy obdarzyli mnie ogromnym zaufaniem społecznym - tak swój wynik wyborczy skomentował Ryszard Szczygieł, radny sejmiku województwa lubelskiego.

W **Rozpocznijmy od Pana wyniku, w 2018 roku zdobył Pan 9701 głosów, natomiast teraz prawie dwukrotnie większą liczbę, ponad 16 tysięcy. Jakby Pan skomentował ten wynik?**

W poprzednich wyborach uzyskałem 9701 głosów, z czego 7003 głosy pochodziło z powiatu Łukowskiego, a pozostałe z innych powiatów. Teraz liczba ta wzrosła do 16725, z czego 13501 głosów pochodzi z Powiatu Łukowskiego, a pozostałe z trzech innych powiatów. Muszę przyznać, że ten wynik również mnie zaskoczył. Liczyłem w myślach na poprawę, ale nie spodziewałem się aż takiego sukcesu. Chciałbym serdecznie podziękować moim wyborcom, którzy obdarzyli mnie ogromnym zaufaniem społecznym. Uważam, że jest to również uznanie dla mojej pracy i wysiłków w mijającej kadencji Sejmiku. To też efekt komunikowania się z mieszkańcami oraz wsparcia realizacji różnorodnych inwestycji w samorządach. Otrzymane uznanie za moją pracę jest dla mnie ogromną nagrodą i zobowiązaniem. Jestem wdzięczny za każdy oddany głos i obiecuję kontynuować ciężką pracę na rzecz moich wyborców.

W **Mieszkańcy, jak Pan wspomina, głównie z powiatu Łukowskiego, docenili Pana pracę, zwłaszcza w ramach**

zarządzania drogami. Czy uważa Pan, że to było kluczowym czynnikiem w osiągnięciu tak dobrego wyniku?

Od 1 marca 2023 roku jestem dyrektorem ZDP w Łukowie, a radnym Sejmiku od ponad pięciu lat, myślę, że ocena mojej pracy to przede wszystkim mandat radnego, ocenę pracy, czyli przez ostatnie 4-5 lat tej kadencji, byłem poza zarządem dróg. Niemniej jednak mieszkańcy pamiętają też ten ostatni rok, gdy rzeczywiście aktywnie angażowałem się w poprawę wizerunku zarządu dróg, który w istocie jest wizerunkiem całego powiatu łukowskiego, biorąc pod uwagę, że zarządzamy prawie 550 km dróg. Wiadomo, że zawsze znajdzie się coś do poprawy, ale reagowaliśmy zarówno na pilne sprawy, jak i te, które wymagały więcej czasu.

Jestem przekonany, że ta gotowość do działania miała wpływ na odbiór mojej pracy przez społeczność. Pozytywne wieści szybko się rozchodzą, podobnie jak złe wieści. Dla przykładu udane radzenie sobie z problemem z wodą na ul. Żelechowskiej przyniosło mi wiele wdzięczności ze strony mieszkańców. Pamiętam sytuację, kiedy podczas święcenia pokarmów w Wielką Sobotę, starsza pani podziękowała mi za rozwiązanie tego problemu i zapewniła, że będzie

mnie wspierać, ponieważ ktoś wreszcie podjął działania. To bardzo miłe, choć oczywiście nie działałem sam - wspominaliśmy o tym wielokrotnie, że za sukcesem stoi praca wielu ludzi, w tym pracowników i kierownika, Andrzeja Skwaraka. To, że udało nam się rozwiązać pewne kwestie, przyczyniło się nie tylko do mojego sukcesu, ale także korzystnie wpłynęło na cały powiat, zarówno na starostę, zarząd, jak i radnych.

W **Przedwyborcze sondaże sugerowały, że PiS może nawet przegrać w sejmiku lubelskim, lub wygrać z niewielkim marginesem. Ostatecznie zdobyliśmy 21 mandatów. Czy spodziewaliśmy się tego wyniku?**

Jak przeprowadzaliśmy analizy przedwyborcze, uwzględniając głosy oddane na naszych posłów w przeliczeniu na mandaty w sejmiku, otrzymywaliśmy w przybliżeniu 20 mandatów. Oczywiście, istniało ryzyko, że rozłożenie głosów może nam je odebrać, ale również istniała szansa na zwiększenie ich liczby. Osobiście liczyłem osobście na utrzymanie dotychczasowej przewagi - 18 radnych, mając na uwadze solidną pracę w mijającej kadencji Marszałka Jarosława Stawiarskiego, Zarządu Województwa i Radnych zwłaszcza radnych z klubu Prawa i Sprawiedliwości w sejmiku.

W **Na czym Pan się skupił podczas kampanii?**

W kampanii starałem się zachować równowagę między intensywnością a umiarkowaniem. Byłem świadomy, że prowadziłem tę kampanię przez lata poprzedzające wybory, poprzez moją ciągłą obecność w mediach i pracy na rzecz społeczności lokalnej. Komunikacja z mieszkańcami była kluczowa. Kampania wyborcza to dla mnie kontynuacja codziennej pracy na rzecz społeczności, a nie jednorazowy wysiłek przed wyborami. Ludzie muszą widzieć naszą ciągłą pracę i zaangażowanie, aby móc ocenić nasze działania, aby obdarzyć nas swoim zaufaniem w postaci poparcia, jakie udzielają w wyborach. To ważne przesłanie dla wszystkich samorządowców - praca na rzecz społeczności musi być regularna i transparentna.

W **Przejdźmy do wyników w powiecie łukowskim. 11 mandatów dla PiS to dobry wynik czy czujecie niedosyt?**

Jest niedosyt, gdyż było przekonanie, że stać nas było na 12 mandat. W jednym z okręgów zabrakło kilkunastu osób, które mogłyby zmienić obraz sytuacji. Ale takie są realia, z którymi musimy się liczyć. Wyciągamy wnioski na przyszłość, aby jeszcze lepiej przygotować się do kolejnych wyborów.

W **Z czyjego wyniku jestem najbardziej zadowolony?**

Jeśli chodzi o radę powiatu, to muszę przyznać, że byłem zaskoczony faktem, że niektórzy urzędujący radni, którzy byli bardzo aktywni, nie dostali się ponownie. Na przykład pan Karol Raczyński czy Władysław Karaś, członek zarządu powiatu, który przeprowadził wiele inwestycji w swoich okręgach. Zaskoczył mnie też wynik pana Sławomira Rzymowskiego, który przeprowadził solidną kampanię i zebrał dużo głosów. To pozytywne zaskoczenie, ponieważ jego zaangażowanie i ciężka praca zostały nagrodzone.

Także wynik pana Wojciecha

Szczygła można było przewidzieć, ze względu na dużą aktywność dobrą komunikację w kampanii. W powiecie poseł Krzysztof Głuchowski osiągnął solidny wynik, co nie dziwi, biorąc pod uwagę jego rozpoznawalność i doświadczenie.

W **Porozmawiajmy o wyniku w mieście Łuków. Piotr Płudowski wygrał w pierwszej turze, a wasz kandydat Bartłomiej Bryk zdobył niecałe 24 proc. głosów. Czyba nie na taki wynik liczyliście**

Bartłomiej Bryk nie dostał się do drugiej tury, co z pewnością nie jest satysfakcjonującym wynikiem, zwłaszcza biorąc pod uwagę zaangażowanie w jego kampanię. Myślałem, że dojdzie do drugiej tury, ale burmistrz wygrał zdecydowanie, co było niebywałym wynikiem w historii wyborów w Łukowie.

W **Czego zabrakło, aby dostać się, chociażby do drugiej tury?**

Co do Bartłomieja Bryka, mogło zabraknąć intensyfikacji kampanii w ostatnich dwóch tygodniach. Bardzo ważne jest, aby utrzymywać regularność aktywności i intensywność kampanii. Program wyborczy musi być dobrze przemyślany i realistyczny, aby nie zawieść zaufania wyborców. Najważniejsze jest, aby dotrzymywać obietnic wyborczych i działać na rzecz dobra mieszkańców. Bardzo ważne jest również skupienie się na sprawach istotnych dla miasta, takich jak bezpieczeństwo, infrastruktura drogowa, dostępność do urzędów i opłaty za usługi publiczne, mam tu na myśli ceny za odpady, ciepło, podatki. Warto słuchać opinii mieszkańców i skupić się na ich potrzebach. Na przykład, pomysł krytego boiska czy rozbudowy infrastruktury sportowej mogą być dobrze przyjęte przez społeczność. Ważne jest również, aby być odpowiedzialnym za to, co się obiecuje mieszkańcom, i realizować swoje obietnice. Nie można lekceważyć opinii społecznej ani bagatelizować ich potrzeb. Konsekwentne działanie na rzecz dobra miasta i jego mieszkańców jest kluczowe dla sukcesu w wyborach.

W **Wybory w mieście przyniosły zmianę układu sił w radzie, gdzie PiS będzie teraz w opozycji. Jakie osoby wprowadzacie do rady?**

Bartłomiej Bryk, który zdobył najwięcej głosów w radzie,

może przynieść cenne doświadczenie i nowe pomysły, zwłaszcza że startował na najwyższy urząd w mieście. Wchodzi także doświadczony sekretarz powiatu Jerzy Siwiec, który może wnieść jako mieszkaniec miasta spojrzenie z perspektywy Powiatu Łukowskiego. Marcin Mościcki ma doświadczenie w pracy urzędniczej, to pracownik wydziału spraw społecznych społecznej. Pani Emilia Chruściel, przedsiębiorczyni, może reprezentować interesy przedsiębiorców i przynieść świeże spojrzenie na ich problemy w Łukowie. Oprócz tego, do klubu radnych wchodzi Andrzej Skwarek, Krzysztof Jodełko, Zygmunt Celiński i Artur Gałach - doświadczeni samorządowcy. Bartłomiej Bryk zostaje szefem klubu PiS, a Jerzy Siwiec jego zastępcą i sekretarzem klubu, co może zapewnić skuteczną organizację i koordynację działań klubu. Życzę panu Brykowi powodzenia jako nowemu szefowi klubu radnych. Jestem pewien, że dzięki doświadczeniu i zaangażowaniu wszystkich członków klubu oraz wsparciu pana Siwca, oraz doświadczonych radnych, uda się skutecznie reprezentować interesy mieszkańców i wprowadzać konstruktywne zmiany. Ważne jest, abyśmy działali zgodnie z zasadami szacunku i współpracy, a także konsekwentnie wyrażali swoje opinie, nawet jeśli byłyby one w opozycji do władzy.

W **Przez ostatnie 5 lat pełnił Pan funkcję szefa klubu PiS w Sejmiku. Jaką funkcję będzie Pan pełnił przez najbliższe lata?**

Nie ma jeszcze konkretnej decyzji odnośnie funkcji, jaką będę pełnił w sejmiku, na pewno będę radnym jak dotychczas. Trwają rozmowy i negocjacje w tej czy innych sprawach. Wszystko będzie zależało od ostatecznej decyzji prezesa partii i szefa okręgu lubelskiego PiS posła Przemysława Czarnka. Nie boję się nowych wyzwań i na pewno je podejmę, jeśli będzie taka potrzeba. Ostateczne rozstrzygnięcia pojawią się na pierwszym posiedzeniu sejmiku, które odbędzie się 7 maja o godzinie 11.

W **Bardzo dziękuje za rozmowę.**

Patryk Pytlak



Ryszard Szczygieł będzie jedynym przedstawicielem powiatu łukowskiego w sejmiku województwa. Dyrektor ZDP otrzymał 16725 głosów, co jest jednym z najlepszych wyników w województwie

KLASA A - gr. I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Red Sielczyk - Twierdza 3:1
Olimpia - Dąb 2:0
Krzna - LZS Dobryń 4:0
Niwa - Granica 0:3
Agrospport - Orzeł II 3:0
Huragan II - GLKS Rokitno 1:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	15	41	51:13
2	Red Sielczyk	15	33	42:20
3	Niwa Łomazy	15	30	48:22
4	Olimpia Jabłoń	15	30	45:28
5	Krzna Rzeczyca	15	22	38:20
6	Twierdza Kobylany	15	22	29:22
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	15	19	29:38
8	LZS Dobryń	15	19	22:34
9	GLKS Rokitno	14	14	20:35
10	Dąb Dębowa Kłoda	15	14	29:37
11	Agrospport Leśna Podl.	15	8	22:57
12	Orzeł II Czemierniki	14	2	9:58

NASTĘPNA KOLEJKA (04.05., godz. 17:00): Granica - Krzna (05.05., godz. 13:00): LZS Dobryń - Olimpia, Twierdza - Huragan II, Orzeł II - Niwa (05.05., godz. 16:00): Red Sielczyk - Dąb, GLKS Rokitno - Agrospport.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Armaty - AR-TIG 3:1
Polesie - Orleńta II 5:1
Bizon - Olimpia 7:1
Absolwent - Start 3:2
Dwernicki - Bór - przeł.
Orkan - Orleńta 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewica	15	38	44:16
2	Olimpia Okrzeja	15	33	44:23
3	Bór Dąbie	14	25	36:26
4	Polesie Serokomla	15	25	52:22
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	15	24	36:35
6	Bizon Jeleniec	14	22	42:34
7	Orleńta Gołaszyn	15	22	33:44
8	Armaty Stoczek Łuk.	14	19	32:31
9	Orleńta II Łuków	15	19	39:46
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	15	36:38
11	Start Gózd	15	13	20:38
12	Orkan Wojcieszków	15	1	14:75

NASTĘPNA KOLEJKA (05.05., godz. 13:00): Orleńta II - Armaty, Olimpia - Dwernicki (05.05., godz. 15:00): Bór - Polesie, (05.05., godz. 16:00): AR-TIG - Absolwent, Orleńta - Bizon, Orkan - Start 0:3 (wo).

mp

KLASA B

WYNIKI 12. KOLEJKI
Tur - Wóldom 6:0
Gręzovia - KS Drelów 0:2
Bystrzyca - Lutnia II 1:2
Unia II - Az-Bud II 2:0
Wenus - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	11	33	66:3
2	Gręzovia Gręzówka	11	27	57:18
3	Lutnia II Piszczac	11	22	40:38
4	Tur Turze Rogi	10	16	32:32
5	Wenus Oszczepalin	10	15	27:28
6	Unia II Żabików	11	13	18:48
7	Bystrzyca Borki	11	7	14:29
8	Az-Bud II Komarówka Podl.	10	6	14:32
9	Wóldom Wólka Domaszewska	11	1	10:50

NASTĘPNA KOLEJKA (05.05., godz. 11:00): Lutnia II - Gręzovia, (05.05., godz. 13:00): KS Drelów - Tur (05.05., godz. 15:00): Az-Bud II - Bystrzyca (05.05., godz. 16:00): Wóldom - Wenus, Unia II - pauza.

mp

Podlasie II wygrało po dwóch karnych

Zespół z Białej Podlaskiej cieszył się z trzech punktów wywalczonych w Adamowie.

Goście objęli prowadzenie w 9. minucie. Marcin Sokołowski zagrał ręką (otrzymał czerwoną kartkę) po centrze Marcina Hawryluka i strzale na długi słupek Jakuba Stalewskiego. Pewnym egzekutorem okazał się Mateusz Barnikowski. Wynik ustalił w ten sam sposób Bartosz Buraczewski, po pewnie wykonanym „wapieniu” za faul na Krystianie Gryciuku.

- Od samego początku spotkania narzuciliśmy nasze warunki gry. Przeciwnik bronił się nisko i grał głównie długą piłkę, więc mecz był głównie walką o drugie piłki. Po czerwonej kartce przeciwnicy stanęli jeszcze niżej i ich sytuacje były główne po kontratakach. Mieliliśmy kilka dobrych okazji, ale nie udało się ich wykorzystać - mówi Marcin Hawryluk, gracz Podlasia II.

Sokół Adamów - Podlasie II Biała Podlaska 0:2 (0:1)

Bramki: Buraczewski 9` (k), 90+1` (k).
Sokół: Kołodziejczyk - Miazek (60` A. Nowicki), Wierzbicki (46` Miszta), W. Wrzosek, Domański, K. Nowicki, J. Nowicki (75` Kośmider), Skórka, Ma. Sokołowski, J. Bosek (80` P. Wrzosek), M. Baran (65` Walo).

Podlasie II: Dejneka - Patejuk, Gryciuk, M. Chazan, Lewczuk, Perkowski, Arseniuk, Stalewski, Hawryluk, Buraczewski, Bartnikowski (46` Sawczuk).
Czerwona kartka: Sokołowski 9`, za zagranie ręką.

POZOSTAŁE MECZE 21. KOLEJKI

Az-Bud Komarówka Podlaska - Unia Krzywdą 5:2 (2:1)

Bramki: Mróz 34`, 38`, Borkowski 69` (k), 82`, Jakubiuk 89` - Rostół 20`, S. Bober 59` (k).

Az-Bud: Bijata - Bogucki, Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz, Jakubiuk, Korol, Lipiński, K. Zieniuk (50` Paczusi), Mróz (65` Barańczuk), Borkowski.

Unia: M. Piszcz - Sobczak, K. Białach, P. Bober, G. Piszcz, Kryczka (82` Szczęsny), Cieślak, S. Bober (71` Kot), Walo (54` Hryciuk), Rostół (89` Bany), A. Białach.

Tytan Wisznice - Orleńta Łuków 0:3 (0:0)

Bramki: Chojniak 55`, Kalinowski 66`, Jaworski 86`.

Tytan: Gębka - Kachavy, Brodzki, Żelazowski, Trębicki (70` Łobacz), Kalinowski, Wtykło, Denisiuk, Włostowski, Kisiel, Bartnik (46` Skrzyński).
Orleńta: Żmuda - Prac (80` Skoczeń), Rybka, Bas, Kozłowski, Jaworski, Grzelak (70` Trzaskowski), Warowny (63` Sokołowski), Kłoda, Chojniak, Młynarczyk.

Kujawiak Stanin - Agrotext Milanów 0:1 (0:0)

Bramka: Mazurek 90+3` (k).
Kujawiak: Kęnder - Abramek, Siwiec, Kąkol, Zabłocki, S. Osiński (90+1` Tronowski), Ada-

miak, Michalak (70` K. Osiński), Stępniewski, Bednarczyk (80` Gryczka), Szewczak (70` Grzyb).
Agrotext: Sidor - Gil, Kołęda, Pawlak, Reszka, Protaś, Romanuk, S. Magier (74` Witkowski), Pawlina (55` Kowalski), Mazurek, Ostapiuk (85` M. Magier).

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Orzeł Czemierniki 1:3 (0:1)

Bramki: Burda 57` - Kaliński 33`, 85`, Orzechowski 49`.

Młodzieżówka: Wysokiński - Burda, Nowacki (46` Sidor), D. Sadowski, B. Drygiel, Wierzbicki, Grzywaczewski (75` K. Drygiel), Kobojek, Samociuk (85` Kucio), Pliszka (60` R. Zieliński), Lecyk (80` Końka).

Orzeł: Bocian - Sosnowski, Fijałek, Łoziński, Cholewa (90` Ko. Dobosz), Wójcik (83` Bożyk), Orzechowski (73` Mańko), Waniowski (75` Sobieszek), G. Krzeczkowski (68` K. Krzeczkowski), Kaliński, Kołtuniewicz (46` Sekuła).
Czerwona kartka: Drygiel 90+1`, za faul.

Bad Boys Zastawie - Lutnia Piszczac 0:2 (0:0)

Bramki: Tuttas 49`, Ramotowski 56`.

Bad Boys: Kielczykowski - Świętochowski, D. Wołoszka, Mar. Cizio, Rostół, R. Wołoszka, Kuryto (60` Król), Mat. Cizio, A. Wołoszka (70` Mróz), Pilich, Stosio.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Kujawiak - Agrotext 0:1
Młodzieżówka - Orzeł 1:3
Bad Boys - Lutnia 0:2
Az-Bud - Unia K. 4:2
ŁKS Łazy - Unia Ż. 0:1
Sokół - Podlasie II 0:2
Victoria - Orleńta II 4:1
Tytan - Orleńta 0:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	21	52	83:14
2	Orleńta Łuków	21	52	85:28
3	Lutnia Piszczac	21	48	60:25
4	Unia Żabików	21	42	56:30
5	Az-Bud Komarówka Podl.	21	41	49:29
6	Orleńta II Radzyń Podl.	21	39	78:25
7	Młodzieżówka Radzyń Podl.	21	30	44:54
8	Agrotext Milanów	21	27	30:45
9	Victoria Parczew	21	26	41:44
10	Kujawiak Stanin	21	25	32:57
11	Unia Krzywdą	21	24	43:36
12	Orzeł Czemierniki	21	22	33:62
13	ŁKS Łazy	21	21	37:54
14	Sokół Adamów	21	19	28:41
15	Bad Boys Zastawie	21	17	32:60
16	Tytan Wisznice	21	0	15:142

NASTĘPNE KOLEJKI
(01.05., godz. 11:00): Orleńta - Victoria, Orleńta II - Sokół, (01.05., godz. 16:00): Podlasie II - ŁKS Łazy, Unia Ż. - Az-Bud, Unia K. - Bad Boys, Lutnia - Młodzieżówka (01.05., godz. 17:00): Agrotext - Tytan, Orzeł - Kujawiak. (04.05., godz. 16:00): Bad Boys - Unia Ż., Az-Bud - Podlasie II (05.05., godz. 12:00): ŁKS Łazy - Orleńta II, Victoria - Tytan (05.05., godz. 13:00): Kujawiak - Lutnia, (05.05., godz. 16:00): Orzeł - Agrotext, Młodzieżówka - Unia K., Sokół - Orleńta.

mp

IV LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Grom - Górnik II 2:2
Opolanin - Janow. 2:1
Huragan - Lublinianka 0:4
Motor II - Stal P. 5:0
Lewart - Krysztal 4:2
Stal K. - Cisowianka 4:2
Tomasovia - Ogniwo 3:0
Granit - Łada 0:1
Gryf - Start 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	25	60	53:19
2	Janowianka Janów Lub.	25	56	61:20
3	Stal Krasnik	25	51	60:27
4	Start Krasnostaw	25	51	45:28
5	Cisowianka Drzewce	25	48	62:33
6	Łada Biłgoraj	25	48	42:29
7	Tomasovia Tom. Lub.	25	38	42:28
8	Opolanin Opole Lub.	25	38	55:48
9	Krysztal Werbkowice	25	33	39:48
10	Górnik II Łęczna	25	32	37:37
11	Lublinianka Lublin	25	30	32:33
12	Gryf Gmina Zamość	25	29	31:37
13	Huragan Międzyrzec Podl.	25	27	32:42
14	Motor II Lublin	25	26	34:51
15	Stal Poniatowa	25	25	27:47
16	Granit Bychawa	25	17	21:54
17	Ogniwo Wierzbica	25	14	21:68
18	Grom Kąkolewnica	25	14	20:65

NASTĘPNE KOLEJKI
(01.05.): Górnik II - Tomasovia (godz. 12:00), Cisowianka - Lewart (godz. 17:00), Stal P. - Gryf (godz. 17:00), Start - Huragan (godz. 12:00), Lublinianka - Opolanin (godz. 13:00), Łada - Grom (godz. 15:00), Ogniwo - Stal K., Krysztal - Motor II, Janowianka - Granit. (04/05.05): Łada - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Grom - Janowianka (sob., godz. 15:00), Opolanin - Start (niedz., godz. 16:00), Huragan - Stal P. (sob., godz. 12:00), Motor II - Cisowianka (sob., godz. 11:00), Lewart - Ogniwo (niedz., godz. 17:00), Stal - Tomasovia, Granit - Lublinianka, Gryf - Krysztal.

mp

Huragan z ligowym blamażem i finałem Pucharu Polski

Ostatni tydzień był dla Huraganu Międzyrzec Podlaski udany tylko połowicznie. Zawodnicy Marcina Popławskiego najpierw rozgromili w Pucharze Polski Grom Kąkolewnica 4:0. Kilka dni później w takim samym stosunku ulegli Lubliniance.

Sobotnie spotkanie niemal przez 90 minut rozgrywane było

pod dyktando gości. Pierwsza bramka padła już w 7. minucie, kiedy faulowany w polu karnym był Jarosław Milicz. Ten sam zawodnik strzelał także dwie kolejne bramki. Wynik w 86 minucie ustalił Jakub Wadowski, który wykorzystał błąd Karola Wardy.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lublinianka Lublin 0:4 (0:2)

Bramki: Kanarek 7` (k), Milicz 23`, 65` (k), Wadowski 86`

Prezes kopał w krzesółka

Piłkarze z Kąkolewnicy byli o sekundy od wygranej z Górnikami II Łęczna.

Zespół Adriana Świderskiego wygrywał po samobójczym trafieniu Rojka. Goście wyrównali, ale nasi jeszcze raz objęli prowadzenie. Dominik Rycaj zagrał

do Jacka Mielnika, a ten huknął z 20 metrów prostym podbiciem w boczną siatkę. W ostatniej akcji meczu goście wyrównali.

Nie wytrzymał prezes Gromu, który ze złości kopał w krzesółka. - Remis to sprawiedliwy wynik, chociaż pozostaje niedosyt, gdyż straciliśmy gola tuż przed końcowym gwizdkiem - mówi opiekun Gromu.

Huragan: Belka - Warda, Konaszewski, Tonin, Storto (69` Czuba), Panasiuk, Łukanowski, Koryciński, Krzewski (69` Filonov), Sychev, Radziszewski.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Grom Kąkolewnica 4:0 (1:0)

Bramki: Semenik 45, Radziszewski 49, Łęcki 64, Tonin 71

Huragan: Nowosz - Waszczuk (46 Warda), Koryciński (46

rg

Grom Kąkolewnica - Górnik II Łęczna 2:2 (1:0)

Bramki: Rojek 27` (s), Mielnik 86` - Koza 75`, 90+2`.

Grom: Nos - Siudaj, Grochowski, Chilimoniuk (46` Dajos), Marczuk, Jakimiński, J. Rycaj, Kocyła, Pryliński (75` Mielnik),

Łęcki), Konaszewski (46 Panasiuk), Cyrankiewicz, Czumer, Krzewski (46 Radziszewski), Storto, Czuba (46 Sychev), Filonov (62 Świerczewski), Semenik.

Grom: Łęczycki - Bancerz, Jakimiński, Pryliński (78 Kot), Marczuk, Mielnik (82 Engländer), Urbański, Grochowski, Kocyła, Dajos (82 Dobrowlski), Rycaj.

Kanatek (80` Szafrński), D. Rycaj.

Żółte kartki: Siudaj, Dajos.
Czerwona kartka: Siudaj 76`, za dwie żółte kartki.

mp

Od nowego roku szkolnego będzie działać żłobek w Stoczku Łukowskim. Rusza rekrutacja

STOCZEK ŁUKOWSKI:

Od września 2024 r. rusza Miejski Żłobek „Maluszek” w Stoczku Łukowskim przy ul. Dwernickiego 7. 29 kwietnia rozpoczyna się rekrutacja dzieci do żłobka.

Z opieki w nowoczesnej i dobrze wyposażonej placówce będzie mogło skorzystać 38 maluchów w wieku od 20 tygodnia do 3 lat.

Na działce inwestycji zlokalizowany jest Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim.

Budynek żłobka zaprojektowano jako parterowy z pod-



Budynek żłobka posiada dwie sale (oddziały żłobkowe) w każdej z sal do 19 dzieci. (fot. dokumentacja budowy żłobka)

daszem nieużytkowym. Ma wymiary 10,60 m x 23,40 m, z dachem wielospadowym, krytym dachówką ceramiczną. Na parterze znajduje się wiatrołap, komunikacja, szatnia, oddział żłobkowy, pomieszczenie socjalne, roz-

dzielnia posiłków, zmywalnia, pomieszczenie techniczne, łazienka, drugi oddział żłobkowy, wc dla niepełnosprawnych oraz pomieszczenie biurowe. Ściany wykończone tynkiem cienkowarstwowym o zróżnicowanej kolorystyce

w odcieniach szarości z detalami w kolorze żółtym, błękitnym oraz zielonym. Budynek posiada dwie sale (oddziały żłobkowe) w każdej z sal do 19 dzieci. Dostęp dla osób niepełnosprawnych poprzez wykonanie pochylni przy wej-

ściu do budynku, pomieszczenia przystosowane są dla osób niepełnosprawnych.

Place zabaw

W pobliżu żłobka zaprojektowano dwa place zabaw. Pierwszy o wymiarach 9,5 x 13,5 m na potrzeby zaprojektowanego budynku żłobka oraz ogólnodostępny plac zabaw nr 2 o wymiarach 11 x 12 m. Teren placów zabaw będzie ogrodzony z dościem furtką. Nawierzchnie placów zabaw przewidziano z płyt syntetycznych absorbujących upadek.

Rekrutacja:

Regulamin, harmonogram oraz karta zgłoszenia do re-

krutacji dostępne są na stronie internetowej Miasta Stoczek Łukowski. Karty zgłoszenia należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta, pok. 211. Kontakt telefoniczny: 25 797 00 01 lub 510 – 090 – 602.

Oplata stała za pobyt dziecka w żłobku będzie wynosiła 450 zł miesięcznie. Jest to najniższa opłata stała w porównaniu z innymi żłobkami w naszym rejonie, ponieważ Miasto Stoczek Łukowski otrzymało dofinansowanie na funkcjonowanie żłobka.

Przed remontami kościołów w Okrzei i Radoryżu

GMINA KRZYWDA: Kościoły w Okrzei i Radoryżu Kościelnym przejdą częściową renowację z Rządowego Programu Odnowy Zabytków.

Parafia św. Apostołów Piotra i Pawła w Okrzei szuka firmy, która wykona odwodnienie i zabezpieczy zabytkowy obiekt. Na propozycję czeka do 10 maja, a planowane prace trzeba wykonać w ciągu 4,5 miesiąca.

Parafia w Okrzei pokryje niewielką część kosztów robót. Większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z Rządowego Programu Odnowy Zabytków. Inwestycja obejmuje odnowienie i osuszenie fundamentów kościoła z wykonaniem kanalizacji deszczowej, wykonanie izolacji pionowej, remont tynków na cokole i frontonie budynku kościoła, remont wejść kościoła pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Okrzei

Autorzy pomysłu mają nadzieję, że wykonawcę uda się

wybrać najpóźniej na przełomie maja i czerwca, by pierwsze prace rozpocząć przed wakacjami i zakończyć inwestycję do 31 października.

W Radoryżu Kościelnym

Parafia w Okrzei jest jedną z dwóch w gminie Krzywda, która otrzymała wsparcie z pierwszej edycji programu odnowy zabytków. Z tego samego źródła zostanie sfinansowany także remont dzwonnicy i parkanu kościoła Matki Bożej

Częstochowskiej w Radoryżu Kościelnym.

Zadanie „Remont dzwonnicy i ogrodzenia kościoła w Radoryżu Kościelnym”. Inwestycja obejmuje remont i renowację dzwonnicy z doprowadzeniem zasilania w energię elektryczną kablami ziemnymi ze złącza zlokalizowanego w zakrystii kościoła wraz z wykonaniem instalacji odgromowej oraz remont murowanego ogrodzenia placu kościelnego o łącznej długości 265 m wokół kościoła.

Wnioski o rehabilitację leczniczą dla dzieci rolników

KRUS w okresie wakacji zorganizuje bezpłatne turnusy rehabilitacyjne dla dzieci rolników ubezpieczonych w KRUS, z których mogą skorzystać dzieci urodzone pomiędzy 2009–2017 r. Jednym z warunków do spełnienia jest obowiązkowe ubezpieczenie

przynajmniej jednego z rodziców (opiekuna prawnego) w KRUS. Wnioski dotyczące turnusów rehabilitacyjnych dla dzieci rolników w 2024 r. należy dostarczyć do Placówki Terenowej w Łukowie w nieprzekraczalnym terminie do 31 maja.

Narkotyki w Grzędówce

GMINA ŁUKÓW: W czwartek, 25 kwietnia w Grzędówce policjanci znaleźli marihuanę u 27-latkę z gminy Łuków.

Plama oleju długa na 10 metrów

W sobotę, 20 kwietnia o godzinie 7.30 do Straży Pożarnej w Łukowie wpłynęło zgłoszenie o plamie oleju na drodze w Zalesiu.

Plama oleju rozciągała się na drodze w kierunku miejscowości Klimki. Na miejscu interweniował jeden zastęp z JRG Łuków. Plama miała około 10 metrów długości. Strażacy usunęli ją za pomocą neutralizatora.

Uszkodzony gazociąg w gminie Łuków

We wtorek, 23 kwietnia podczas prac ziemnych w Ławkach w gminie Łuków doszło do uszkodzenia nitki gazociągu.

Strażaków zawiadomił właściciel posesji. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miej-

sca zdarzenia oraz pomocy pogotowiu gazowemu w uszczelnieniu wycieku. Na miejscu zdarzenia interweniowały trzy pojazdy z KP PSP w Łukowie, pogotowie gazowe oraz policja.

mo

Przewód nad jezdnią

GM. STOCZEK ŁUKOWSKI: W piątek, 19 kwietnia o godz. 22.11 wezwano strażaków do przewodu telekomunikacyjnego zwisającego nad jezdnią

w Starej Prawdzie, który stwarzał zagrożenie dla kierowców. Strażacy go usunęli.

mo

R E K L A M A

Szanowni Państwo, Drodzy Wyborcy

Serdecznie dziękuję
za oddane głosy
na moją osobę do Sejmiku
Województwa Lubelskiego,
otrzymałem satysfakcjonującą
ilość głosów (**5320**)
i zająłem drugie miejsce
na liście „Trzeciej Drogi”.

Z majowym pozdrowieniem

Marek Kopeć
Radny Sejmiku
Województwa Lubelskiego



Dwie ekipy z nagrodami



Stypendia z ekipy Armat odebrały: Urszula Piotrowska oraz Monika Białach

W Lublinie odbyła się uroczysta gala wręczenia stypendiów sportowych Urzędu Marszałkowskiego.

Wśród laureatów znaleźli się przedstawiciele Olimpijczyka

Łuków: Andżelika Młynarczyk, Błażej Borkowski oraz Julia Linkiewicz. Co ciekawe, to jedyni wyróżnienie sportowcy z Łukowa. W gronie wyróżnionych trenerów znalazł się Robert Dołęga.

Wśród laureatów znalazły się przedstawicielki Armat Stoczek Łukowski, czyli klubu szkol-



Nagrodzeni zawodnicy Olimpijczyka wraz z trenerem Robertem Dołęgą

cego dziewczęta w zapasach. Stypendia odebrały: Urszula Piotrowska - brązowa medalistka mistrzostw Polski junierek oraz Monika Białach - brązowa medalistka mistrzostw Polski senierek. Wśród wyróżnionych trenerów znalazł się trener Ryszard Wałachowski

Stypendystka została również wychowanka Armat Stoczek Łukowski Marta Gajowniczek. W sumie stypendia otrzymało 247 sportowców z terenu województwa lubelskiego.

mp

Wszyscy mają medale! Ekipa Głowackiego nie do zatrzymania!



W kategorii junior 9-10 lat powyżej 35 kg Artem Haffarov stanął na najwyższym stopniu podium. W grupie 11-12 lat do 55 kg Dawid Wędzony powtórzył wynik Artema i wywalczył złoto. W grupie masters +35 lat kobiet open Ewa Szaniawska zdobyła srebro

Trzyosobowy team Pawła Głowackiego wywalczył podium podczas Ogólnopolskiego Turnieju Karate w Gródku koło Białegostoku.

najwyższym stopniu podium. W grupie 11-12 lat do 55 kg Dawid Wędzony powtórzył wynik Artema i wywalczył złoto. W grupie masters +35 lat kobiet open Ewa Szaniawska zdobyła srebro.

- Za pomoc i wsparcie podczas turnieju dziękujemy Januszowi Wędzonemu i Darii Haffarov - mówi szkoleniowiec.

Ekipa Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI wywalczyła trzy medale. W kategorii junior 9-10 lat powyżej 35 kg Artem Haffarov stanął na

mp

Adamowianin jedzie z kadrą na turniej finałowy!

Mateusz Szczepaniak otrzymał kolejne wyróżnienie. Wychowanek AMPlusa Łuków znalazł się wśród zawodników powołanych do reprezentacji Polski na turniej finałowy mistrzostw Europy do lat 17.

Zmagania odbędą się w dniach 20 maja - 5 czerwca na Cyprze. Polska zagra w grupie C z Włochami (21 maja, godz. 19.30), Szwecją (24 maja, godz. 17) i Słowacją (27 maja, godz. 17).



Mateusz Szczepaniak otrzymał kolejne wyróżnienie. Wychowanek AMPlusa Łuków znalazł się wśród zawodników powołanych do reprezentacji Polski na turniej finałowy mistrzostw Europy do lat 17

Szczepaniak pierwsze piłkarskie kroki stawiał w AMPlusie. Występował również w: Orleńskich Radziń Podlaski, Wiśle Puławy, Górniku Łęczna. Od sezonu 2020/2021 gra w Legii Warszawa.

Polska wywalczyła awans do finałów po zwycięstwie 2:0 z Czechami. W spotkaniu, które odbyło się w Ugljevik, Szczepaniak zagrał od pierwszej minuty. Został zmieniony przez Michała Wróblewskiego. Wcześniej biało-czerwoni przegrali 0:1 z Białorusi oraz pokonali 4:1 Bośnię i Hercegowinę.

mp

Weronika Borek w formie! Czas na egzaminy i mistrzostwa!

Łukowianka Weronika Borek potwierdziła swoją formę, stając kolejny raz na pierwszym miejscu na podium na Przełęcz Cup w Dukli.

sistki, wyjeżdża na Mistrzostwa Europy, które odbędą się w Bułgarii. W sobotę zawodniczka Bialskiego Klubu Karate Kyokushin WATAHA po raz ostatni przed tym ważnym wydarzeniem startowała w Polsce.

Weronika już 16 maja, tuż po ostatnim egzaminie ósmokla-

mp

Ogrodnik ze złotem i srebrem. Bogusz trzecia



Pamiątkowe zdjęcie całej ekipy ze Stanina

W minioną sobotę ekipa IKIGAI Stanin wybrała się na zawody Przełęcz Cup Dukla. W zmaganiach wzięło udział 200 zawodników z 18 klubów.

Podopieczni Agnieszki Borek wywalczyli trzy miejsca na podium. Złoto w kata wywalczyła Karina Ogrodnik. Mikołaj Ogrodnik był drugi w tej samej

konkurencji, zaś Marianna Bogusz wywalczyła trzecie miejsce w kumite dzieci.

Poza podium znaleźli się (w kategorii kata): Sandra Kulikowska i Nikola Kwandrans, zaś w kategorii kumite: Jan Łukasik, Julian Polkowski, Magdalena Gryczka

Gratulujemy wszystkim zawodnikom. - Serdeczne podziękowania za pomoc Kamilowi Madejowi i Anecie Ogrodnik - mówi Agnieszka Borek.

mp



Mikołaj Ogrodnik był drugi w kata



Złoto w kata wywalczyła Karina Ogrodnik



Marianna Bogusz wywalczyła trzecie miejsce w kumite dzieci



Weronika jest najlepsza!

Piłkarze Orłat, AMPlusa i Dwernickiego w kadrze

29 kwietnia odbyła się konsultacja szkoleniowa dla zawodników w kat. U-12. Znamy powołanych z naszego terenu.

Wszyscy to kandydaci do gry w reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Szkoleniowcem kadry jest Michał Tus, zaś trenerami współpracującymi: Kacper Siwiec, Ryszard Grochowski, Kamil Korniluk, Robert Nowacki, Wojciech Chwedoruk, Paulina Pokraśniewicz,

Cezary Szerkowski, Daniel Wajszczuk.

AMPLUS ŁUKÓW

Wojciech Filip, Jan Magnuszewski, Seweryn Mitura, Dominik Witek, Adam Zarzycki,

Eryk Dziergievicz

DWERNICKI STOCZEK

ŁUKOWSKI

Dawid Kościeszka

ORLETA ŁUKÓW

Albert Maruszewski, Franciszek Skwarek, Jan Lendzion

mp

LUK

Marcin Kurek: Mój cel to stworzenie atmosfery zaufania i współpracy między urzędem a społecznością

- Urząd będzie otwarty dla wszystkich mieszkańców, a ja chcę, aby mieszkańcy czuli się swobodnie, kiedy przychodzą do urzędu. Zapraszam ich do współpracy nie jako do władcy, ale jako do sąsiada, kolegi czy mieszkańca gminy - mówi w pierwszym wywiadzie nowy wójt gminy Wojcieszków, Marcin Kurek.

W Zwyciężył Pan w pierwszej turze, zdobywając ponad 50 procent głosów. Jednakże wielu oczekiwało drugiej tury. Rywalizacja była zacięta. Jak Pan skomentuje swoje zwycięstwo?

Nie ukrywam, ja również spodziewałem się drugiej tury. Wszyscy kandydaci wierzą w swoje zwycięstwo. Ja także w nie wierzyłem, choć liczyłem się z koniecznością drugiej tury. Obsta- wiałem, że w drugiej turze spotkamy się z Agnieszką Cieślak. Ale cieszę się, że udało się osiągnąć ten cel już w pierwszej turze i jestem wdzięczny wyborcom za ich zaufanie. To pokazuje, jak bardzo społeczność pragnęła zmiany na stanowisku wójta, zwłaszcza biorąc pod uwagę silną konkurencję.

W Co przekonało mieszkańców Wojcieszkowa, aby oddać na Pana swoje głosy? Jakie elementy Pan uważa za kluczowe w swojej kampanii?

Wydaje mi się, że kluczowym elementem były moje szczere intencje. Jestem człowiekiem związanym z gminą Wojcieszków. Tutaj się urodziłem, tu dorastałem, tu chodziłem do szkoły i tu spędziłem większość swojego życia - z przerwą na studia. Po ukończeniu nauki również podjąłem pracę w miejscowym

Urzędzie. Przepracowałem tam 19 lat, zajmując różne stanowiska. Pracę rozpocząłem od stażu. Później zatrudniony zostałem jako informatyk, a następnie zajmowałem się ewidencją działalności gospodarczej, później zostałem zastępcą kierownika USC i zajmowałem się ewidencją ludności, następnie pracowałem w dziale inwestycji, zajmując się zamówieniami publicznymi i pozyskiwaniem środków zewnętrznych. Kiedy pani wójt objęła urząd, mój zakres czynności został zmieniony i zajmowałem się gospodarką nieruchomościami. Potem dostałem propozycję pracy od wójta Gminy Serokomla. Wcześniej miałem propozycję z innej gminy, później od pana wójta Piotra Chabry. Pomimo wątpliwości zdecydowałem się przyjąć tę propozycję, zdając sobie sprawę, że jeśli chcę się rozwijać, nie mogę zamykać się na pracę tylko w jednym urzędzie - w tym przypadku w Urzędzie Gminy Wojcieszków. Do podjęcia tej decyzji zmotywowała mnie m.in. moja żona. Zapamiętałem jej słowa: „jeśli po raz kolejny nie przyjmiesz propozycji zmiany pracy, żaden inny wójt nie zaproponuje ci już stanowiska, gdyż wszyscy będą sądzić, że jesteś „nie do ruszenia” z Wojcieszkowa”. To był moment, który mnie zmotywował do podjęcia wyzwania. Miałem obawy, ale teraz wiem, że to była najlepsza decyzja w mojej dotychczasowej karierze zawodowej. Praca w Serokomli na stanowisku zastępcy wójta gminy pozwoliła mi poznać inne spojrzenie na zarządzanie, a także dostrzec różnice między tymi dwoma gminami. Dzięki temu doświadczeniu mogłem wystartować w wyborach na wójta Gminy Wojcieszków bez obaw i kompleksów.

W Wielu mieszkańców zarzuciło Panu ucieczkę z Wojcieszkowa do Serokomli. Jak się Pan odniesie do tych komentarzy?

Nie zgadzam się z taką opinią. Nigdy nie opuściłem gminy Wojcieszków. Zmieniłem jedynie miejsce pracy, nie miejsce zamieszkania. Przez cały ten czas nadal mieszkam w Wojcieszkowie. Poza pracą w urzędzie gminy angażuję się również w wiele innych inicjatyw społecznych. Od 14 lat pełnię funkcję przewodniczącego Rady Rodziców w ZS w Wojcieszkowie. Jestem wiceprezesem Uczniowskiego Ludowego Klubu Sportowego Dragon Wojcieszków działającego przy SP w Wojcieszkowie. Ponadto jestem aktywny w Towarzystwie Przyjaciół Wojcieszkowa, gdzie wspólnie angażujemy się w różne projekty. Dodatkowo jestem członkiem Bractwa Motocyklowego 808, które razem z przyjaciółmi założyliśmy kilka lat

temu. Ciągłe jestem aktywny i zaangażowany w życie społeczne Wojcieszkowa. Nie akceptuję więc tego sformułowania, że „odszedłem”. To słowo nie oddaje prawdy.

W Jak będą wyglądały Pana pierwsze dni na stanowisku wójta Gminy Wojcieszków?

Dzisiaj trudno mi dokładnie opowiedzieć o pierwszych dniach na stanowisku, ponieważ wiele zależy od rzeczywistych informacji, które będę miał po objęciu urzędu. Jednakże jedną z moich pierwszych czynności będzie dokładna analiza sytuacji finansowej gminy oraz statusu inwestycji - zarówno tych rozpoczętych, jak i planowanych. Chcę się zapoznać z dokumentami, aby móc podejmować decyzje na solidnym gruncie. Analizować będziemy również sytuację w zakładzie gospodarki komunalnej. To obszar, który wzbudza moje zainteresowanie, ponie-

waż chciałbym przywrócić jego prężność.

W Jednym z zarzutów pod adresem obecnej wójty był brak otwartości i dostępności dla mieszkańców. Jak Pan planuje rozwiązać ten problem, który najbardziej dotyka mieszkańców gminy Wojcieszków?

Obiecałem wyborcom, że mój urząd będzie otwarty i dostępny dla mieszkańców, więc będę starał się działać transparentnie i w otwarty sposób. Mój cel to stworzenie atmosfery zaufania i współpracy między urzędem a społecznością. Urząd będzie otwarty dla wszystkich mieszkańców, a ja chcę, aby mieszkańcy czuli się swobodnie, kiedy przychodzą do urzędu. Zapraszam ich do współpracy nie tylko jako wóldarz, ale jak sąsiad, kolega czy mieszkaniec gminy. Ważne jest również organizowanie spotkań z mieszkańcami, zwłaszcza w kontekście planowanych inwestycji. Chcę, abyśmy razem z mieszkańcami dyskutowali na temat potrzeb i oczekiwań dotyczących rozwoju gminy. Nie chcę podejmować decyzji zza biurka - ważne jest, abyśmy razem z mieszkańcami decydowali o tym, jakie inwestycje są potrzebne i jak powinny być realizowane.

W Pana komitet nie ma większości w radzie gminy. Jak Pan chce współpracować z radnymi?

Zamierzam rozmawiać ze wszystkimi radnymi. Sześcioro radnych to osoby z mojego komitetu, pozostałe osoby nie są związane z moją kandydaturą. Jednak wszyscy są radnymi Rady Gminy Wojcieszków. Tak jak Marcin Kurek ma obowiązek reprezentować interesy gminy Wojcieszków jako wójt, tak radni mają za zadanie reprezentować

mieszkańców. Wierzę, że osiągniemy porozumienie i będziemy działać w duchu współpracy.

W Planuje Pan kontynuować już rozpoczęte inwestycje i projekty, tak, aby nie było zakłóceń w realizacji planów gminy?

Tak, dokładnie. Istnieje potrzeba i możliwość kontynuacji tych działań, zwłaszcza biorąc pod uwagę zawarte umowy z wykonawcami i wcześniejsze decyzje Rady Gminy. Oczywiście, będziemy analizować każdy projekt pod kątem jego trafności i zgodności z potrzebami mieszkańców. Chciałbym, aby decyzje inwestycyjne były konsultowane z lokalną społecznością, aby uniknąć sytuacji, w której mieszkańcy są zaskoczeni lub niezadowoleni z realizowanych działań.

W Czy widzi Pan jakieś zmiany personalne w urzędzie, takie jak zmiana zastępcy czy sekretarza?

Na dzień dzisiejszy nie podejmuję żadnych decyzji dotyczących zmian personalnych. Chciałbym najpierw porozmawiać z obecnymi pracownikami i ocenić ich pracę. Jeśli będzie taka potrzeba, będę otwarty na zmiany, ale nie ma powodów do pochopnych decyzji. Chciałbym dać szansę obecnym pracownikom, którzy zasługują na awans lub nowe wyzwania.

W Rozumiem. Co do wyzwań i marzeń, jaki jest Pana cel na najbliższe lata na stanowisku wójta gminy Wojcieszków?

Moim głównym celem jest zapewnienie dobrobytu i zadowolenia mieszkańców gminy. Chciałbym, aby ludzie czuli się dobrze, mieszkając tutaj i aby gmina rozwijała się dynamicznie. Osobiście, największym moim marzeniem jest to, żeby za pięć lat ludzie chcieli, abym nadal był ich wójtem, co byłoby dla mnie najlepszym potwierdzeniem mojej pracy i zaangażowania.

Patryk Pytlak



Marcin Kurek startował w wyborach z poparciem Przymierza dla Ziemi Łukowskiej. W pierwszej turze zdobył 50,59 proc. głosów. Tym samym został nowym wójtem gminy Wojcieszków

Realizacja projektu pn. „Termomodernizacja budynków Szkół Podstawowych w gminie Wojcieszków”, dofinansowanego ze środków Mechanizmu Finansowego EOG 2014 – 2021 w ramach programu: „Środowisko, Energia i Zmiany klimatu”, obszar programowy: „Energia” – Termomodernizacja budynków Szkół Podstawowych w Gminie Wojcieszków: w miejscowości Burzec, Siedliska; Wola Bystrzycka, Hermanów.



O przedsięwzięciu

Projekt uzyskał dofinansowanie w naborze wniosków Poprawa efektywności energetycznej w budynkach szkolnych w ramach Programu Środowisko, Energia i Zmiany Klimatu, w obszarze Energia odnawialna, efektywność energetyczna, bezpieczeństwo energetyczne.

Źródła finansowania

Finansowany jest w 70 % ze środków Programu Środowisko, Energia i Zmiany Klimatu, z czego 85% wsparcia pochodzi z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego (MF EOG) a 15% z budżetu państwa.

Wartość projektu

Projekt wsparty przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszu EOG kwocie **3200088,99 zł.**, współfinansowany z budżetu państwa w kwocie **564 721,59 zł.**

Termomodernizacja budynków Szkół Podstawowych w Gminie Wojcieszków: w miejscowości Burzec, Siedliska; Wola Bystrzycka, Hermanów obejmowała przeprowadzenie kompleksowej termomodernizacji czterech budynków szkolnych zlokalizowanych w miejscowości Burzec, Woli Bystrzyckiej, Siedliskach i Hermanowie. Wykonane zostały prace ociepleniowe ścian cokołowych, stropu poddasza, dachu i podłóg. Wymienione zostały okna i drzwi. Modernizację przeszły źródła ciepła do centralnego ogrzewania – we wszystkich szkołach zamontowane zostały pompy ciepła a w szkołach w miejscowości Burzec, Woli Bystrzyckiej i Siedliskach dodatkowo zamontowany został kocioł na pellet. Na każdej ze szkół została także zamontowana instalacja fotowoltaiczna.

Spodziewane efekty

W efekcie realizacji projektu pn. Termomodernizacja budynków Szkół Podstawowych w gminie Wojcieszków zmniejszy się zapotrzebowanie na paliwa kopalne, emisja dwutlenku węgla (CO₂) i zużycie energii pochodzącej ze źródeł nieodnawialnych, co przełoży się wprost na:

- zwiększenie wykorzystania odnawialnych źródeł energii (OZE),
- ograniczenie kosztów funkcjonowania szkoły,
- poprawę jakości powietrza w regionie,
- poprawę komfortu nauki i pracy w budynku, oraz
- zwiększenie świadomości społecznej dotyczącej efektywności energetycznej.

Okres realizacji

Umowa o dofinansowanie przedsięwzięcia została zawarta w styczniu 2023 roku a planowana data zakończenia jego realizacji to 30 kwietnia 2024 roku.

W ramach projektu u celu podniesienia świadomości społecznej oraz kształtowania pozytywnych wzorców postępowania i zachowania na rzecz energooszczędności, działań proekologicznych

przeprowadzone zostały warsztaty dla dzieci z zakresu szeroko rozumianej edukacji ekologicznej związanej min. z problematyką zanieczyszczeń powietrza oraz ich szkodliwym oddziaływaniem na zdrowie ludzi.

W dynamicznym krajobrazie współczesnej edukacji nie sposób przecenić roli infrastruktury w kształtowaniu przyjaznego środowiska uczenia się. Szkoły publiczne, będące ważnym elementem naszych społeczności, odgrywają jedną z najważniejszych ról w kształtowaniu umysłów przyszłych pokoleń. Nie zawsze docenionym, a ważnym aspektem rozwoju infrastruktury szkolnej jest termomodernizacja, czyli proces polegający na modernizacji budynku szkolnego, w tym systemów ogrzewania, wentylacji i izolacji w celu zwiększenia jego efektywności energetycznej. W kontekście dzisiejszych wyzwań edukacyjnych, termomodernizacja jawi się jako niezwykle ważny czynnik wspierający tworzenie przestrzeni sprzyjającej nauce.

Efektywne zarządzanie energią jest istotne zarówno ze względów ekonomicznych, jak i środowiskowych. Szkoły, jako podmioty publiczne, często borykają się z ograniczeniami budżetowymi. Termomodernizacja odpowiada na to wyzwanie poprzez optymalizację zużycia energii, a tym samym w dłuższej perspektywie obniżenie kosztów utrzymania szkoły. Oszczędności finansowe można przekierować na zasoby edukacyjne, zajęcia pozalekcyjne i rozwój zawodowy nauczycieli, co ostatecznie przynosi korzyść uczniom.

Budynki użyteczności publicznej w swojej masie, jak też każdy z osobna, znacząco oddziałują na środowisko. Społeczeństwo staje się coraz bardziej świadome jak ważny jest zrównoważony rozwój, a termomodernizacja jest jedną z inwestycji ekologicznych, która przyczynia się do zmniejszenia śladu węglowego szkoły. Modernizacja izolacji, ulepszanie systemów grzewczych i wdrażanie energooszczędnych technologii to podstawowe kroki na drodze do tworzenia ekologicznej infrastruktury szkolnej. Nie tylko pozytywnie wpływa to na wizerunek szkoły, ale także wpaja uczniom wartości proekologiczne, wzmacniając poczucie odpowiedzialności za planetę.

Komfort uczniów i nauczycieli ma ogromne znaczenie dla skutecznego nauczania i przyswajania wiedzy. Przestarzałe systemy ogrzewania i wentylacji mogą powodować dyskomfort i rozproszenie uwagi, utrudniając proces edukacyjny. Termomodernizacja zapewnia odpowiedni klimat w pomieszczeniach, tworząc optymalne warunki do koncentrowania się na nauce, współpracy i ogólnego dobrego samopoczucia. Uczniowie, którzy mogą pracować w komfortowych warunkach, są bardziej zaangażowani i osiągają lepsze wyniki w nauce.

Stosowanie najnowszych rozwiązań w zakresie technologii termomodernizacyjnych może pełnić także funkcję edukacyjną. Uczniowie szkoły doświadczają wymiernych korzyści wynikających z energooszczędnych modernizacji. To praktyczne doświadczenie sprzyja zrozumieniu znaczenia odpowiedzialnego zarządzania zasobami, potencjal-



Szkoła Podstawowa w Burcu



Szkoła Podstawowa w Hermanowie



Szkoła Podstawowa w Siedliskach



Szkoła Podstawowa w Woli Bystrzyckiej

nie inspirując kolejne pokolenie świadomych ekologicznie obywateli do działań na rzecz środowiska.

Podsumowując, rola termomodernizacji w szkołach publicznych wykracza poza zwykłą poprawę jakości infrastruktury. Ma ona bezpośredni wpływ na poziom edukacji, stabilność finansową i odpowiedzialność za środowisko. Inwestycja w termomodernizację to inwestycja w przyszłość – zapewnienie uczniom optymalnych warunków do nauki, promowanie zrównoważonego rozwoju i zaszczepianie wartości, które docelowo wykraczają daleko poza salę lekcyjną.



Ministerstwo
Klimatu i Środowiska

Iceland
Liechtenstein
Norway grants



NARODOWY FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
i GOSPODARKI WODNEJ

Nowa Rada Gminy Stanin – kim są nowo wybrani radni?

GMINA STANIN:

Największym zaskoczeniem w nowej Radzie będzie chyba brak Zofii Czubek, długoletniej radnej i przewodniczącej Rady. W sumie zmienia się szóstka członków Rady Gminy.

W gminie Stanin wójt Krzysztof Kazana (45 l.), PSL, KWW „Silni Razem”, ponownie zdobył zaufanie mieszkańców, wygrywając wybory. Otrzymał aż 3 257 tys. głosów: 75,90 proc. Został wybrany w pierwszej turze głosowania. Kandydaci z jego komitetu „Silni Razem” zdobyli osiem mandatów. Tym samym obecny wójt będzie mieć większość w radzie gminy.

Przeciwnikiem Krzysztofa Kazana był nienależący do żadnej partii politycznej, Mariusz Stępniewski, KWW „Nasza Wieś”, który uzyskał 1 034 głosy - 24,10 proc. Nie został wójtem, ale po raz kolejny ma mandat radnego w okręgu nr 3: Nowa Wróblina, Nowy Stanin, Wesołówka. Zdobyl 100 głosów.

ZMIANY W SKŁADZIE RADY GMINY STANIN:

W nowo wybranej Radzie Gminy Stanin będzie szóstka nowych radnych.

Z RADY GMINY STANIN ODCHODZĄ RADNI:

1. Zofia CZUBEK, wieloletnia radna ze Stanina i przewodnicząca Rady Gminy startowała z komitetu wójta Kazana „Silni Razem”. Uzyskała 160 głosów (45,07 proc.) Jej kontrkandydat Artur Gajowy (32 l.) z KWW Nowa Inicjatywa, młodszy o 40 lat, zdobył 195 głosów (54,93 proc.) Tak więc nastąpiła zmiana pokoleniowa na stanowisku radnego reprezentującego Stanin.

2. Aneta WITKOWSKA z KWW „Silni Razem” uzyskała 85 głosów i przegrała z Agnieszką Świętochowską z KWW Wygrajmy Razem, która zdobyła 90 głosów.

3. Jadwiga WARDAK, długoletnia radna z Jelenia

NOWA RADA GMINY STANIN:

OKRĘG 1: STANIN:

Artur GAJOWY - KWW NOWA INICJATYWA - 195 głosów, nowy radny;

OKRĘG 2: JARCZÓWEK, KOSUTY:

Piotr SKWAREK KWW SILNI RAZEM - jedyny kandydat, uzyskał mandat;

OKRĘG 3: NOWA WRÓBLINA, NOWY STANIN, WESOŁÓWKA:

Mariusz STĘPNIIEWSKI - KWW NASZA WIEŚ - 100 głosów;

OKRĘG 4: ANONIN:

Stanisław WIĄCKIEWICZ KWW SILNI RAZEM - 166 głosów;

OKRĘG 5: JÓZEFÓW, TUCHOWICZ:

Paweł KOMOREK - KWW SILNI RAZEM, jedyny kandydat, uzyskał mandat;

OKRĘG 6: CELINY SZLACHECKIE, CELINY WŁOŚCIAŃSKIE:

WARDAK Witold - KWW SILNI RAZEM - 148 głosów;

OKRĘG 7: GÓZD, KIJ:

Agnieszka ŚWIĘTOCHOWSKA, KWW WYGRAJMY RAZEM - 90 głosów - nowa radna;

OKRĘG 8: JEDLANKA, LIPNIAK, ZAGOŹDZIE:

Łukasz STĘPNIIEWSKI - KWW SILNI RAZEM - 119 głosów;

OKRĘG 9: WÓLKA

ZASTAWSKA, ZASTAWIE:

Katarzyna GRYCZKA - KWW SILNI RAZEM, jedyna kandydatka, uzyskała mandat;

OKRĘG 10: JELENIEC:

Tomasz SOKOŁOWSKI, KWW WIESŁAWA SKWARKA - 129 głosów, nowy radny;

OKRĘG 11: ALEKSANDRÓW, WNĘTRZNE:

Krystyna REDZIK - KWW SILNI RAZEM, 87 głosów;

OKRĘG 12: KOLONIA BOROWINA, WIEŚ SARNÓW OD NR 51B DO NR 141:

Radosław WIĄCKIEWICZ, KWW DZIAŁAMY RAZEM - 144 głosy, nowy radny;

OKRĘG 13: KIERZKÓW, WIEŚ SARNÓW OD NR 1 DO NR 51A, WIEŚ SARNÓW OD NR 142 DO KOŃCA, SARNÓW OSIEDLE:

Marcin SIEMIONEK - KWW SILNI RAZEM - 245 głosów;

OKRĘG 14: KOPINA, NIEDŹWIADKA, OGNIWO:

Wiesław SKWAREK - KWW WIESŁAWA SKWARKA, 139 głosów, nowy radny;

OKRĘG 15: JONNIK, STARA GĄSKA, STARA WRÓBLINA:

Dawid ROSŁOŃ - KWW NASZA WIEŚ, 132 głosy - nowy radny

startująca z komitetu KWW „Nasza Wieś”, zdobyła 114 głosów, ale przegrała z Tomaszem Sokołowskim, prezesem Bizona Jeleniec, który wystartował z KWW Wiesława Skwarka, zdobywając 129 głosów.

4. Arkadiusz MICHALAK, KWW „Silni Razem” zdobył 34 głosy i przegrał z Radosławem Wiąckiewiczem, który startował z KWW Działamy Razem, zdobywając 144 głosy.

5. Sabina ROSIŃSKA, KWW „Silni Razem” zdobyła 139 głosów, a jej kontrkandydat Wiesław Skwarek z KWW Wiesława Skwarka także zdobył 139 głosów. Ostatecznie

w wyniku losowania przez Gminną Komisję Wyborczą, w obecności pełnomocników wyborczych, radnym został wylosowany Wiesław Skwarek. Pierwszy taki przypadek równie liczby głosów był 15 lat temu w miejscowości pod Lublinem, a teraz u nas, w gminie Stanin.

6. Waldemar WALO z KWW „Silni Razem” zdobył 121 głosów, ale przegrał z Dawidem Rosłoniem z KWW „NASZA WIEŚ”, który miał 132 głosy.



WIESŁAW SKWAREK

- mieszka w Kopinie, prowadzi gospodarstwo rolne. Od 25 lat działa w OSP Kopina i pełni funkcję prezesa oraz uczestniczy w działaniach KGW. Od trzech lat jest wiceprezesem Zarządu Oddziału Gminnego OSP. Po raz drugi startował w wyborach na radnego, poprzednim razem, 15 lat temu, nie udało się zdobyć mandatu. - Działając społecznie przez tyle lat, znałem wiele potrzeb mieszkańców. Rozmawiamy, co trzeba byłoby zmienić na lepsze w naszych miejscowościach i gminie. Chodzi nam głównie o zwiększenie bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Chciałbym podziękować tym, którzy oddali na mnie głosy - mieszkańcom Kopiny, Ognia i Niedźwiadki. Postaram się swoim działaniem jako radny przekonać do siebie także tych wyborców, którzy ma mnie nie głosowali.



TOMASZ SOKOŁOWSKI

- przedsiębiorca, własna działalność gospodarcza, mieszkaniec miejscowości Jeleniec, mąż i ojciec czwórki dzieci, prezes KS BIZON Jeleniec. Zagorzał fan piłki nożnej. Ulubione kluby to kochany BIZON Jeleniec, Legia Warszawa i FC Barcelona z Robertem Lewandowskim. - Startując na radnego gminy Stanin, kierowałem się dobrem mieszkańców i zrobić wszystko, by ich nie zawieść.



ARTUR GAJOWY

- mieszka w Staninie, zajmuje się doradztwem rolniczym w sklepie „Jarkowski Agrohandel” w Staninie oraz pomaga rodzinie w gospodarstwie rolnym. Od 18 r. życia, już ponad 10 lat należy do OSP Stanin, jest w Zarządzie OSP, gdzie pełni funkcję sekretarza. Jego pasją jest motoryzacja. - Zdecydowałem się wystartować po rozmowach z mieszkańcami. Chcę serdecznie podziękować za oddane głosy, które pozwoliły mi na zwycięstwo. Dziękuję mieszkańcom oraz wszystkim przyjaciółom, znajomym za wsparcie, miłe słowo. Swoim wyborem Stanin potwierdził, że jest gotowy na nową energię oraz świeże spojrzenie na różne problemy naszej miejscowości. Ze swojej strony mogę zapewnić, że zawsze chętnie wysłucham problemów oraz propozycji mieszkańców, oczywiście później zostaną one przedstawione na forum gminnym.



RADOSŁAW WIĄCKIEWICZ

- mieszka w Sarnowie, jest sołtysiem tej miejscowości. Pracuje w Urzędzie Gminy, jest sekretarzem Zarządu Oddziału Gminnego OSP, działa także w organizacjach pozarządowych. Wspólnie z żoną prowadzą gospodarstwo rolne specjalizujące się w uprawie owoców jagodowych. - To mój pierwszy start w wyborach do Rady Gminy, startowałem z okręgu Sarnów, Borowina. Chciałbym działać dla dobra mieszkańców tych miejscowości i całej gminy. Dziękuję za oddane na mnie głosy i zapewniam, że będę służył mieszkańcom swoją pracą i zaangażowaniem.



DAWID ROSŁOŃ

- ma 26 lat. Prywatnie jestem mężem wspaniałej kobiety o imieniu Aleksandra oraz tatą dwójki dzieci: córki Michaliny oraz syna Mikołaja. Zawodowo pracuję w firmie transportowo-spedycyjnej. Dodatkowo jestem sołtysiem miejscowości Stara Gaska. W wolnej chwili spędzam czas z rodziną, jak również gram amatorsko w piłkę nożną. Jako radny jestem gotowy do rozmów z mieszkańcami, aby poznać i przedstawiać ich problemy oraz propozycje w Urzędzie. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować za udział w wyborach, przede wszystkim tym, którzy oddali głos na moją osobę. Dziękuję również moim kontrkandydatom za możliwość rywalizacji z doświadczonymi samorządowcami, ale również zapraszam panów do rozmowy oraz wspólnego działania na rzecz naszej lokalnej społeczności... Obiecuję, że dołożę wszelkich starań, aby nie zawieść Państwa zaufania oraz oczekiwań - zapewnia.



AGNIESZKA ŚWIĘTOCHOWSKA

- mieszka w Goździe, mężatka, ma 3 córki, pracuje zawodowo w szkole w Zagoździu. Z wykształcenia jest technikiem ekonomistą. Pierwszą kadencję pełni obowiązki sołtysa wsi Goźd. Od wielu lat czynnie działa w KGW Goźd „Kobiety z pasją” jako członek zarządu. Jej osobistą, wielką pasją jest ogrodnictwo. - Na radną gminy startowałam pierwszy raz. Zachęcił mnie mieszkańcy, którym serdecznie dziękuję za wszystkie oddane głosy. Zapewniam, że będę godnie reprezentować mieszkańca Gozdu i Kija i dołożę wszelkich starań, żeby nagłaśniać potrzeby naszej społeczności.

mo

59 strażaków OSP zakończyło szkolenia podstawowe

ŁUKÓW 21: kwietnia zakończyło się szkolenie podstawowe strażaka ratownika OSP organizowane przez Komendę Powiatową PSP w Łukowie.

Z wynikiem pozytywnym egzamin końcowy szkolenia zaliczyło 59 kandydatów, którzy zasila jednostki OSP z terenu całego powiatu. Podczas dwu-

miesięcznego szkolenia słuchacze nabyli wiedzę teoretyczną i praktyczną m.in. z gaszenia pożarów, ratownictwa drogowego, technicznego, łączności radiowej oraz

współdziałania z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Dodatkowo każdy ze słuchaczy zaliczył test wydolnościowy w komorze dymowej na Ośrodku Szkolenia

KW PSP w Lublinie. Gratulujemy wszystkim uczestnikom, którzy ukończyli z wynikiem pozytywnym szkolenie.

mo



Druhowie OSP z naszego powiatu stale szkolą się i podnoszą kwalifikacje, dzięki czemu skutecznie pomagają w niebezpiecznych sytuacjach (fot. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie)

Maturzyści dowiedzieli się, jak wstąpić do policji. Spotkanie w Radoryżu Smolanym

Łukowscy policjanci spotkali się z tegorocznymi maturzystami z Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym. Rozmawiając z nimi o specyfice swojej służby, mówili też o procedurze związanej z naborem w szeregi policji.

Tegorocznymi maturzystami z klas mundurowych Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym zastawiają się zapewne nad wyborem studiów, pracy czy też służby.



Spotkanie poprowadzili kom. Katarzyna Śledź, podinsp. Andrzej Dudzik i asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej komendy. Na zakończenie spotkania policjanci życzyli uczniom „połamania piór na maturze” i dobrych wyborów na nowej życiowej drodze

Łukowscy funkcjonariusze odwiedzili szkołę i opowiedzieli uczniom klasy policyjnej o swojej pracy.

Kom. Katarzyna Śledź, podinsp. Andrzej Dudzik i asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej komendy mówili, że służba w tej formacji jest co prawda trudna i wymagająca, ale jednocześnie daje mnóstwo satysfakcji, a każdy dzień przynosi coś nowego. Omówili specyfikę pracy w poszczególnych pionach i wydziałach.

Mundurowi wyjaśnili młodzieży, że od policjantów wymaga się odpowiednich pre-

dyzycji, rzetelności, sumienności oraz odporności na wiele trudnych sytuacji występujących w codziennej służbie. Uczniowie dowiedzieli się nie tylko o przywilejach mundurowych, ale również o trudach służby i kryteriach przyjęcia do służby. Zapoznali się z wymaganymi dla kandydatów dokumentami, etapami postępowania kwalifikacyjnego, a także o możliwości podjęcia studiów w Akademii Policji w Szczepnie – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

mo

Matematyka na wesoło w szkole w Krzówce

GMINA SEROKOMLA: W oddziałach przedszkolnych w Szkole Podstawowej w Krzówce realizowany jest projekt „Zaszczepieni matematyką”. Projekt został sfinansowany przez Fundację mBanku w ramach programu grantowego „Rosną z matematyką”.

Uczestnicy projektu poprzez zabawy i gry edukacyjne zaprzyjaźniają się z zagadnieniami matematycznymi. W trakcie realizacji zostały zorganizowane warsztaty z rodzicami, w czasie których zostały wykonane różnorodne liczmany wykorzystywane w codziennej pracy z dziećmi. Odbył się również konkurs fotograficzny „Mamo, tato policz ze mną”, w którym dzie-



Zajęcia przynoszą uczestnikom wiele radości i zabawy oraz pokazują, że matematyka może być łatwa i przyjemna

ci z rodzicami lub dziadkami wykonywali różne obliczenia,

co uwiecznili na wspólnych zdjęciach.

mo

Wiktoria i Antosia z „Piątki” na III miejscu w Polsce w konkursie plastycznym

Wiktoria Barc i Antonina Kubiak ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Łukowie zajęły III miejsca w kraju w ogólnopolskim konkursie plastycznym pt. „Dbam o zdrowie”.

Organizatorem konkursu było Przedszkole nr 43 Jantarek w Gdyni.

Opiekunem artystycznym dziewczynki była nauczycielka Anna Chmielewska. Antonina i Wiktoria otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz nagrody.

Składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów!

mo



Wielkie gratulacje dla Wiktorii i Antosii! (fot. SP nr 5 w Łukowie)

LUK